Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 58. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 12 marca 1931 r. | Rok XXV.

Chiński mur.

Major Kubala i jego ofiara.

Z Warszawy otrzymaliśmy następujące uwagi:

Ciężkie, niezmiernie ciężkie wrażenie pozostawił po sobie proces majora Kubali.

Anonimy do władz... Anonimy — do siebie samego wysłane... Anonimy do kobiety, przeciwko jej mężowi... Szereg kłamstw na sądzie, aż do przyznania się, że to kłamstwa — po przyparciu, argumentami rzeczowemi, do ściany... Zdarcie munduru... Więzienie.

Brrr!.. aż zimno się robi.

A gdy się pomyśli, że ten człowiek jest asem w swym górnolotnym zawodzie, że tam hen, wysoko po za chmurami, sięgał po wieniec sławy i już blisko, blisko niego był, na podanie ręki — niedużo wszak brakowało, gdy już dolecieli do wyspy Gracjozy, aby wylądować w Nowym Świecie i upragnione wawrzyny porwać w ramiona...

I z tych to wyżyn, z tych czystych przestworzy, z niebosiężnej wysokości dumnych zamierzeń i wzniosłych czynów...

— Twarzą na dół, całą powierzchnią duszy, imienia, munduru oficerskiego, w błoto... w kałużę... W ohydę!

Zaiste, straszny los spotkał tego biednego człowieka. Niech płaci! Nie wybieramy się z obroną. Nawet nie z współczuciem — kiedy zapłaci, to i współczucie się znajdzie, zjawi się samo — i drogę do powetowania win, do rehabilitacji otworzy. Młody. Ma czas. I sposobności — w tym swoim cudownym fachu.

— ALE!

jest tu ale, duże ALE.

Spytajmy o okoliczności sprawy — takie im zadamy zapytanie:

— Czy mogłoby się zdarzyć, że... nie byłoby wcale, wogóle, sprawy majora Kubali i jego anonimów i jego wyroku i jego losu i — bryzgów błota starej ziemi na pięknym żółtym kołnierzu oficerskim „sąsiada słońca"!

Okoliczności nam odpowiedzą:

— Mogłoby tak być, żeby tego wszystkiego nie było.

Temi słowy (zapożyczamy je z sprawozdań sądowych „Il. Kurjera Codz.", nr. 46, 47 i 59).

Oskarżony: „Zeznania p. Kleczyńskiej uważam za wiarygodne i słuszne...". (Jestto — przyznanie się do winy — do dyktowania anonimów).

„Chcę wytłumaczyć, dlaczego pisałem anonimy. O działalności płk. Rayskiego, o której nie chciałbym tu mówić, rozmawiałem z całym szeregiem osób z wyższych sfer wojskowych, zarówno ze Sztabu Głównego, jak i z Ministerstwa Spraw Wojskowych..." W czasie przewodu sądowego zostało ustalonem, że mjr. Kubala bywał zapraszany na rauty u Prezydenta Rzeczypospolitej — więc sposobności do zetknięcia się, możliwości do rozmówienia się na tematy bolączek lotnictwa wojskowego — z wyższemi sferami wojskowemi rzeczywiście brakować nie mogło..." **Służbowo składane do władz wyższych raporty w tej sprawie nie odnosiły żadnego skutku.** Raporty takie składali **i inni oficerowie lotnictwa,** za co byli albo **karani,** albo nawet **usuwani** z lotnictwa.

„Prosiłem **kilkakrotnie** o przedstawienie mnie do raportu do Ministra Spraw wojskowych, jednakże **to nie odnosiło skutku.** Meldowałem w drodze służbowej do szefa departamentu, prosząc o to samo...

„Wobec tego, iż wszystkie te usiłowania w drodze oficjalnej nie dały rezultatu, uważałem, że **jedyną drogą ratowania sytuacji,** która się może **odbić fatalnie na sile zbrojnej Państwa** — jest zwrócenie się do całego szeregu osób, drogą **rozesłania anonimów...**

„Stan, w jakim się lotnictwo znajduje..." — tu przewodniczący przerywa, przewidując słusznie możliwość odsłonięcia zbyt poważnych tajemnic wojskowych. Tak też jest. Następuje przesłuchanie z wykluczeniem publiczności.

Rozprawa tajna. Nie wiemy, nie możemy wiedzieć, co się tam wyjawiło. Ale wiemy, że major Kubala, nie tylko fachowiec zwyczajny, lecz i as lotnictwa — miał kwalifikacje do takich rozumowań nad sprawami lotnictwa wojskowego, którym warto byłoby się przysłuchać — i to więcej uważnie, niż jak to było... na rautach.

Uwagi — jednak — mu nie udzielono. Pisał, stawał do raportu, porywał się z motyką na słońce — nic z tego:

— **Chiński mur!**

Robili to samo i „inni oficerowie lotnictwa — za co byli albo karani, albo... usuwani z lotnictwa". Więc, mur był tak wysoki i tak „opancerzony", że nawet... latający ludzie — nie mogli sięgnąć, trafić na tamtę, zbawienną stronę — gdzieby można było powiedzieć **swoją prawdę** i tem — swoje lotnictwo zbawić.

— Nie było rady. Cóż było robić?

Inne narody — inne temperamenty — inne sposoby. Japończyk — zrobiłby sobie harakiri, Chińczyk — by się powiesił na ganku władzy z niedostępnem uchem. Włoch, Hiszpan lub inny południowiec użyłby sztyletu albo i bomby. Kubala — zrobił gorzej. Nie zamordował prawda, ani siebie, ani kogo innego — **zamordował swój honor.**

Walna rozprawa w Sejmie o Gdynię.

Polskie okno na morze ograniczone w prawach samorządowych. — Daremne powoływanie się na konstytucję. — Sanacja trwa uporczywie przy szkodliwym projekcie. Społeczeństwo polskie, a zwłaszcza pomorskie nie zapomni tego stanowiska.

Warszawa, 10. 3. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu z dn. 10 marca br. Poseł **Czerniakowski (BBWR)** referował projekt ustawy **o pomocy finansowej instytucjom kredytowym,** poseł **Wartalski** referował nowelę do ustawy **o opłatach stemplowych.** Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie w imieniu komisji skarbowej poseł **Pacholczyk** referował wniosek Klubu BBWR. w sprawie zmiany rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczpltej, uzupełniającego art. 24 ustawy o państwowym **podatku dochodowym.** Ustawa ta ma teraz otrzymać brzmienie, w myśl którego dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najem na pracę, wypłacane z funduszów państwowych oraz związków komunalnych nie podlegają podatkowi na rzecz związków komunalnych. Izba projekt ustawy przyjęła.

Następnie poseł **Tebinka** referował w imieniu komisji administracyjnej wniosek Klubu Narod. o **uchylenie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o ustroju miasta Gdyni.** Wnioskodawcy uważają, że rozporządzenie to jest **sprzeczne z Konstytucją** i że sprawy te dotąd **wyjęte były z pełnomocnictw,** udzielonych p. Prezydentowi. Referent zauważe, że wśród miast polskich **Gdynia** jest zagadnieniem **odrębnem** i musi być **odrębnie traktowana.** Ustrój, nadany jej poprzednio był **błędny** i pociągnął za sobą **złe skutki,** nadanie więc ustroju nowego jest rzeczą **bardzo pilną.**

Poseł **Rymar (Kl. Nar.)** twierdzi, że rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej **ogranicza samorząd Gdyni,** odsuwając od wpływów **ludność** i dając władzę komisarzowi mianowanemu przez trzech ministrów. Mówca podkreśla **przepis konstytucyjny,** że rada miejska **musi być obieralna,** przytem podkreśla, że dotychczasowy zarząd miasta dawał **gwarancję** zrozumienia interesu państwa.

Poseł **Polakiewicz (BBWR)** podkreśla, że Gdynia została zbudowana wysiłkiem całego społeczeństwa i państwa i wymaga **specjalnego traktowania** nie tylko dla tego, że jest to jedyny w ostatnich latach przejaw siły naszej, ale także ze względu, na to, że Gdynia **zabezpiecza nam ekspansję na morzu.** Mówca przypomina, że już dwa razy odbywały się wybory do samorządu w Gdyni, a procent głosujących nie dosięgnął 25%. Mówca kończy oświadczeniem, że dekret jest zgodny z Konstytucją i leży w interesie państwa i jego ekspansji na morzu.

Poseł **Ciołkosz (PPS)** nie podziela poglądu, jakoby dekret był zgodny z art. 70 i 72 Konstytucji.

Ks. Łosiński (Kl. Narod.) występuje przeciw **ograniczeniom samorządu miasta Gdyni** i twierdzi, że rzekomo ludność pomorska przyjęła to ograniczenie z **niepokojem i goryczą.**

Poseł **Gruszczyński (Ch. D.)** stawia wniosek formalny, aby ze względu na rozbieżność poglądów, jako też ze względu na sprzeczność w rozporządzeniu przesłać wniosek Klubu Narod. **do opinji komisji konstytucyjnej.**

Po przemówieniu **wiceministra Korsaka odrzucono** wnioski Klubu Narod. oraz PPS. i Ch. Dem.

Poseł **Madejski** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie wniesienia przez rząd do Sejmu projektu ustawy **o zabezpieczeniu robotników na wypadek stałej niezdolności do pracy, na starość oraz o zaopatrzeniu wdów i sierot po robotnikach.** Nagłość wniosku uchwalono i wniosek odesłano do komisji ochrony pracy.

Treviranus gada, gada, gada...

Niemcom samym uszy od tego gadania popuchną.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 3. Osławiony **minister Treviranus** wystąpił wczoraj, niewiadomo już poraz który, ponownie **z przemówieniem dotyczącem niemieckich granic wschodnich.** Tym razem wybrał sobie jako trybunę **berlińską radjofoniczną stację nadawczą,** która następnie transmitowała jego mowę na inne stacje niemieckie.

Treviranus podniósł, iż mimo zlania się słowiańskich i niemieckich grup ludowych na wschodzie, marsz zwycięski niemieckiej kultury da się stwierdzić bez zastrzeżeń **aż po Kurlandję, wzdłuż Dunaju oraz w środkowych obszarach Polski.**

Zdobyte przed 150 laty prowincje wschodnie są w swym gospodarczym ustroju w stosunku do polskiego kraju macierzystego najlepszym dowodem pokojowej pracy państwa pruskiego. Nonsens rozgraniczenia **leży zupełnie przed całym światem jak na dłoni. 900 dróg komunikacyjnych w tem 68 linji kolejowych i 144 szos zostało przeciętych.** Nawet państwo polskie postawiło sobie za cel zwalczanie niemczyzny, **jakkolwiek od setek lat narody te żyły między sobą w pokoju.**

W dalszym ciągu swojej mowy radjowej Treviranus podniósł, że zagadnienie niemieckiego wschodu **jest jedną z najdonioślejszych i najbardziej żywotnych kwestyj narodu niemieckiego.** **AR.**

Marsz niemieckiej kultury — to bicie polskich dzieci we Wrześni i wywłaszczenie. Szkoda, że p. Treviranus nic o tem nie wspomniał. Linje kolejowe i szosy nie zostały przecięte tylko przez granicami, co wojną celną i gospodarczą. Nikt w Polsce niemczyzny nie zwalcza. Była sztucznie wypielęgnowanym kwiatkiem i dziś usycha bez „Osthilfe".

Niemcy mogą dużo mówić o donios łości granic wschodnich. Gadaniem stanu rzeczy nie zmienią. To też p. Treviranus im więcej będzie opowiadał — tem mniej w samych Niemczech znajdzie słuchaczy. **ro.**

Niemcy socjaliści

głosują za potwornym budżetem zbrojeniowym Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 3. Komisja budżetowa Reichstagu **załatwiła wczoraj budżet armji.** Przedstawiciele partji socjaldemokratycznej w komisji **głosowali za przyjęciem budżetu i w ten sposób pomogli gabinetowi do uzyskania większości na wydatki uzbrojeniowe.** Postawione przez komunistów wnioski skreślające, zostały przy pomocy socjaldemokratów przegłosowane.

Zasługuje na uwagę, iż pozornie budżet armji **został zmniejszony o jeden procent, podczas gdy budżet wydatków socjalnych wykazuje redukcję blisko 30%.**

Dziś w komisji odbędzie się głosowanie **nad pierwszą ratą na budowę pancernika „B".** W kołach parlamentarnych przyjmują z zupełną pewnością, **iż socjaldemokraci będą głosować za budową pancernika.** **AR.**

Fataliści, azjaci ofiarowaliby swoje życie. Wybuchowi południowcy ofiarowaliby życie cudze. Major Kubala —

ofiarował: swój Honor!

Bo w ten sposób — w ten **tylko** podkreślamy, sposób został **nareszcie** wysłuchany, w tej swojej, jak uważał, słusznej sprawie. Zwrócił na nią uwagę ceną honoru, jak azjata albo sangwinik zrobiłby to samo — ceną krwi.

Ofiara jest ofiarą, gdy o szlachetny cel chodzi. Gorzej jest, gdy ucieka się do środków nieszlachetnych... gdy niema nic innego do wyboru.

Przesłuchano, **teraz,** majora Kubalę. Nie tamtego Kubalę, od podniebnych wyczynów, śmiertelnego ryzyka i zdobywania wawrzynów sławy, nię; nowego Kubalę, z dnia dzisiejszego, po wyroku — dzwigniętego w tym celu z błota, w powalanym błotem anonimów, mundurze:

— Po fakcie.

Prokurator przesłuchał protokólarnie... po fakcie.

Dopuszczono do przeprowadzenia dowodu prawdy... po fakcie.

Złożył obszerne wyjaśnienia... poniewczasie.

„Przypomnieć należy (czytamy w sprawozdaniu), iż kierownik M. S. Wojsk gen. Konarzewski **zapowiedział** na komisji wojskowej Senatu, że polecił przesłuchanie — **celem zapoznania się z zarzutami,** stawianemi lotnictwu przez Kubalę“ — po fakcie...

„Być może, że po zapoznaniu się z materjałami, wniesionemi przez majora Kubalę do protokółu prokuratorskiego, władze wojskowe zdecydują wszczęcie dochodzeń“.

I tam dalej. I tym podobne rzeczy. **Po niewczasie.**

Dopiero teraz. **Gdy Kubala jest na honorze i dla życia złamany.** Dla czegoż nie słuchano go w swoim czasie? Dla czego **istnieją chińskie mury w Polsce?** Dla czego sąd nie uznał za potrzebne, za konieczne uzupełnić swe protokółu przez przesłuchanie tych osób „z wyższych sfer wojskowych“, którym Kubala porywał się zwierzyć — przez przestudjowanie dokumentów, które Kubala składał — przez przesłuchanie „innych oficerów lotnictwa, których, za to samo porywanie się na chińskie mur, karano lub usuwano?

Dlaczego? Dlatego, że **czasy — są nowe — a metody — stare.** Poleciały trony i dynastje, przelano morza krwi na wojnie i na barykadach, obalono tyranów... Wzięła w ręce berło — Res Publica.

— Republika wzięła berło? **Wolne żarty.** Wzięła Republika, no a trzyma berło, tak samo jak go trzymał i za caratu, i za różnych tam „c. k.“, „c. und k.“ i prosto „k. k.“ — zasiedziały, przesiedziały i zaśniedziały na swym stołku — urzędnik. urzędnik z duchu, z krwi i z kości, piewca biurokratycznej adoracji „przepisów“ i o tyle możnowładca w tej niby Res Publice, że z całej mocy naciska na hamulce, aby jej rozpędy i postęp szły do luftu...

On, ten urzędnik-biurokrata — który nawet i w bolszewizmie kiełkuje nadal — wybudował ten chiński mur w Polsce, mur między prawdą w duszy Kubali, a wysłuchaniem tej prawdy — tak samo jak i w caracie, w „c. k.“ i „k. k.“, budowano mury, „sredościenie“, jak kler rosyjski nazywał — między żywą prawdą narodu a wysłuchaniem jej przez nietęgich na ucho, władców...

Elwicz.

Senat uporał się łatwo z budżetem.

Opozycja zupełnie skneblowana. — Fundusze dyspozycyjne utrzymane. — Nieznaczne zmiany. — Dla bezrobotnych 9 miljonów więcej. — Osobny fundusz na budowę szkół i mieszkań nauczycielskich.

Warszawa, 10. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Senatu przystąpiono do obrad nad ustawą o **likwidacji szczątkowych stosunków pańszczyzny** t. zw. żelarskich **na Spiszu.** Następnie Izba przystąpiła do obrad nad **ustawą skarbową.** Generalny sprawozdawca senator **Szarski (BBWR)** uzasadniał wniosek komisji o przyjęciu ustawy skarbowej bez zmian prócz oczywiście zmian cyfrowych.

Budżety Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, N. I. K., Prezydjum Rady Ministrów, do których nie było poprawek przyjęto w brzmieniu sejmowem. Przy budżecie Ministerstwa Spraw Zagr. **odrzucono wniosek o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego** o 2 milj. zł a propagandy o 1 milj. zł. Przy budżecie Min. Spr. Wojsk. wniosek o **zmniejszenie uposażeń o 12 milj.** i wydatków różnych o 1.254.620 został **odrzucony.** Budżety tych Ministerstw przyjęto w brzmieniu sejmowem. Przy budżecie Min. Spr. Wewn. **odrzucono wszystkie wnioski opozycji,** uchwalono natomiast poprawki komisji senackiej zmniejszające niektóre kredyty. Budżety Min. Skarbu, Sprawiedl., Przemysłu i Handlu, Komunikacji i Rolnictwa przyjęto w brzmieniu sejmowem. W budżecie Min. Oświaty przyjęto wniosek komisji o zwiększenie niektórych pozycyj m. in. w szkołach wyższych **zwiększono o 350.000 zł kredyt na propagandę twórczości naukowej** i instytutów naukowych.

Zwiększono zasiłki dla uczniów i instytucyj naukowych. Przy budżecie robót publ. **zmniejszono o 600.000 zł dotację na rzecz państwoego funduszu drogowego.** W budżecie Min. Pracy i Op. Społ. **podwyższono** na wniosek komisji **o 9 milj. zł dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia** oraz na pomoc dla bezrobotnych.

W budżecie Min. Ref. Roln. przyjęto wniosek komisji, **zwiększający o 1 milj. zł kredyty na prace scaleniowe,** zmniejszono zaś pozycję na meljoracje i na pomoc kredytową przy scalaniu. W dochodach Min. Skarbu **zwiększono o 9 milj.** wpłatę 10% z **nadzwyczajnego dodatku** do danin publicznych. Następnie przystąpiono do głosowania nad budżetem **przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państw.** Uchwalono en bloc zgodnie z propozycją komisji szereg poprawek, które obniżają zarówno wpływy, jak i rozchody tego przedsiębiorstwa **o 25 milj. zł,** a zatem wpłata kolei do skarbu państwa pozostaje bez zmiany.

W ten sposób budżet jako całość został przez Senat uchwalony.

Przyjęto w końcu kilka rezolucyj, zgłoszonych w czasie dyskusji, m. in. w sprawie uwzględnienia przez rząd słusznych potrzeb **ludności ukraińskiej i białoruskiej,** dalej w sprawie utworzenia funduszu na wystawienie potrzebnej ilości **budynków szkolnych oraz mieszkań dla nauczycieli.**

(Zatem na tak palące sprawy szuka się dopiero osobnego funduszu, miast zmieścić je w ramach budżetowych żeby i ze skreśleniem innych pozycyj. Oby w dodatku nie sprawdziło się przysłowie o rosie wyjadającej oczy przed wschodem słońca. — Red.).

Krzyż niepodległości

powodem zatargu w Sejmie.

Socjalistyczny poseł i więzień brzeski piętnuje pułkownika Kostka Biernackiego. — Marszałek Świtalski upomina, poseł Miedziński grozi.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) Jednym z punktów obrad wczorajszego posiedzenia Sejmu była **nowelizacja dekretu o krzyżu i medalu niepodległości.** Nowelizacja miała polegać na zaznaczeniu, że krzyże te mają **charakter odznaczenia wojskowego.**

W sprawie tej zabrał głos między innemi **więzień brzeski** poseł **Dubois (P. P. S.),** który wystąpił przeciwko **orderomanji.** Powiedział, on: „możecie odznaczać swoich zasłużonych, o ile ich macie w walce o niepodległość“.

Na sali powstała **wielka wrzawa,** a marszałek Świtalski przywołał mówcę do porządku. Poseł Dubois tłumaczył się, że ostatni zwrot jego mowy nie zasługiwał na przywołanie go do porządku.

Marszałek Świtalski: „Ja kwalifikuję pańskie wyrażenie, jako prowokacyjne“.

Poseł Dubois: „Nie chciałem panów obrazić, zaznaczam jednak, że panowie traktują ten nowy krzyż często nietylko jako odznaczenie za walkę o niepodległość, lecz jako **nagrodę za zasługi** położone dokoła waszego **stronnictwa.** Są tacy, którzy kiedyś mieli zasługi, ale już w czasie niepodległości wyrządzili Polsce **niesłychane krzywdy,** rzucając na nią **wstyd.** Jeżeli o tem mówię ja, więzień brzeski, to mam na myśli **pułkownika Kostka - Biernackiego** przywódcę oprawców brzeskich“.

Marszałek Świtalski: „Wzywam pana do porządku za wyrażenie **„przywódca oprawców“.**

Poseł Dubois mówił potem o fakcie, że Rosjanie po roku 1831 obdarzyli orderem Virtuti Militari 10.000 Polaków, którzy szli przeciwko państwu polskiemu. To była chęć poniżenia ich. Panowie dziś opanowali Polskę i te odznaki nadajecie, ażeby uczcić siebie samych.

Odpowiedział poseł Miedziński: „Jeżeli panowie będą nas tak dalej **cynicznie prowokowali** w momentach dotyczących najważniejszych spraw naszych życia, to jest naszej służby żołnierskiej, to panowie doczekają się jeszcze **gorszej odpowiedzi,** niż to bywało dotychczas“.

Następnie poseł Miedziński **bronił** pułkownika Kostka-Biernackiego, nazywając go jednym z najbardziej zasłużonych ludzi dokoła wskrzeszenia Polski. „Panowie zaś twierdzą — powiedział pan Miedziński, — że on za jakieś usługi polityczne jest dekorowany ze względów partyjnych, a nie państwowych. Jest to gołosłowne oszczercze twierdzenie“.

Nowelizacja została oczywiście przyjęta głosami B. B.

Imieninowe pocztówki —

przedmiotem interpelacji sejmowej.

Przeciw szerzeniu terroru i popłochu.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Kluby **opozycyjne** między innemi **również Ch. D.** wniosły wczoraj do laski marszałkowskiej **interpelację pod adresem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.**

W interpelacji tej czytamy między innemi: „Akcja **wysyłania pocztówek z** podobizną marszałka Piłsudskiego, którą można było rozumieć jako dobrowolne wyrażenie życzeń imieninowych marszałkowi Piłsudskiemu zarówno przez dorosłych obywateli jak i przez młodzież szkolną, przybrała niestety w bardzo wielu szkołach **charakter ze względów pedagogicznych niepożądany“.**

Interpelacja przytacza następnie **okólnik kuratora warszawskiego,** omawiany przez „Dziennik Bydgoski“ w jednym z ostatnich numerów i mówi dalej: „Przy takiem postanowieniu sprawy zrozumiano tę akcję **jako przymus** co wywołało w wielu szkołach **niepokój.** Presja wywierana na młodzież przez wychowawców często interpretowana przez młodzież jako **obawa wychowawców przed utratą posady,** jeżeli akcja wysyłania pocztówek w danej szkole czy w danej klasie nie wyda poważnych liczebnych rezultatów.

Sama młodzież podpisuje szczególnie w klasach wyższych pocztówki z obawy, iż w takim razie **nie otrzyma matury,** albo, że ojciec **utraci posadę** lub zostanie **uwięziony w Brześciu.** Na tem tle powstają spory i niepokój tak bardzo w szkole **szkodliwe** a sama akcja staje się czemś **bardzo dalekiem od** aktu serdeczności w stosunku do adresata.

Z tych względów podpisani zwracają się z zapytaniem, czy pan minister zechce wydać polecenie podległym mu władzom szkolnym, ażeby w wyżej wymienionej akcji **nie stosowano przymusu** czy kontroli kto się do akcji przychylił lub kto się od akcji uchylił“.

Wielka heca przeciwpolska

na niemieckim Górnym Śląsku.

22 marca rozpocznie się rewja wrogów Polski i krzykaczy nacjonalistycznych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 3. Minister spraw wewnętrznych Wirth, który w krytycznych miesiącach 1922 r. podczas plebiscytu na Górnym Śląsku sprawował urząd kanclerza **otrzymał obecnie z Górnego Śląska szereg listów, w których grożą mu śmiercią na wypadek, gdyby odważył się przyjechać na Górny Śląsk w rocznicę plebiscytu** i tam publicznie przemawiał. Listy te niewątpliwie pochodzą z kół nacjonalistycznych.

Jak się dowiaduję w dniu 22 marca br. **przemawiać będzie w Bytomiu sam kanclerz Brüning** obok niego zaś miał również wygłosić mowę minister spraw wewnętrznych Wirth, oraz członek rządu pruskiego. Na wiadomość o tem narodowi socjaliści postanowili niebrać udziału oficjalnego w uroczystościach, natomiast przygotowują **potężną demonstrację przeciwko członkom rządu.**

Jednocześnie Związek Wszechniemców urządza w tym samym czasie w Gliwicach swój zjazd partyjny, którego głównym punktem **będzie przemówienie Hugenberga.** Tak samo b. dowódca niemieckich formacyj wojskowych na Górnym Śląsku jednoręki generał Höfer oraz b. austrjacki minister spraw wewnętrznych ks. Starhemberg przyjeżdżają na Górny Śląsk **celem złożenia wielkiego „publicznego protestu przeciw bezprawiu“ jakie rzekomo doznali Niemcy przez rozgraniczenie Górnego Śląska.**

Jak widzimy wzmożone tętno niemieckiej propagandy rewizjonistycznej bądź to przez ostatnią mowę Treviranusa, bądź też przez nadanie uroczystościom w rocznicę plebiscytu odpowiedniego charakteru, **rozwija się do rozmiarów wielkiej antypolskiej nagonki.**

Bilans spustoszenia w Jugosławji.

5 miljonów denarów wyznacza rząd na zapomogi.

Wiedeń, 11. 3. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu:

Skutkiem trzęsienia ziemi w ciągu ostatnich 2 dni **ucierpiały bardzo poważnie 21 miejscowości w południowej Serbji.** Ludność, ogarnięta paniką schroniła się na okoliczne wzgórza i **przebywa tam pod gołem niebem wśród śniegu i deszczu.**

Dotychczas wydobyto z pod gruzów domów 35 ofiar. We wsi Pirawa odłamkiem muru zabite zostało małżeństwo z czworgiem dzieci. **Ilość zniszczonych domów przewyższa 2.000.**

Białogród, 11. 3. (PAT). Król po dokonaniu inspekcji terenów, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, **powrócił dziś do stolicy.**

Rada ministrów postanowiła powołać do życia specjalny komitet ministerjalny, mający na celu **natychmiastowe przyjście z pomocą ludności okolic, nawiedzonych klęską żywiołową.** Uchwalono pierwsze kredyty **w wysokości 5 miljonów dynarów.** Pozatem minister finansów udzielił zezwolenia na częściowe i całkowite zwolnienie od podatku ludności okolic, dotkniętych klęską.

Chlubna, czy niechlubna rola?

O zadaniach i perspektywach opozycji.

Pod takim tytułem rozprawia się poznański **„Nowy Kurjer"** z zarzutami sanacji, oskarżającej tak chętnie inne obozy polityczne o opozycyjne warcholstwo.

Oto tok wywodów bratniego naszego organu.

Stwierdziwszy na wstępie, że na drogę więcej ostrej i zdecydowanej opozycji popchnęła Chrz. Demokrację ponura **tragedja brzeska,** „N. Kurjer" pisze:

„Kompromisy są możliwe w sprawach politycznych — ale nie tam, gdzie chodzi o **podstawy moralne,** których złamanie Polskę zdegradować musi do państw azjatyckich. **Oportunizm byłby tu grzechem.** Tylko zlikwidowanie nieszczęsnej sprawy brzeskiej, zadowalające w pełni poczucie prawa i sumienia, może mur ten usunąć. Czy jednak po jego usunięciu nastać może era **„rzeczowej współpracy"?**

Niestety musimy stwierdzić, że **nie wierzymy** już w tę możliwość. Wbrew twierdzeniom pism sanacyjnych, mowy opozycji, przynajmniej tej chrześcijańsko-narodowej, nie kończą się bynajmniej na ciągłych protestach brzeskich, lecz **analizują rzeczowo poszczególne zagadnienia.** Lecz wszystkie te najbardziej przemyślane argumenty są **grochem o ścianę.** Większość rządowa i tak w końcu uchwala, **co się jej każe** — nie pomoże tu nawet **wewnętrzna opozycja w klubie B. B.** Wymowną ilustracją **bezsiły argumentów** jest mowa **posła Jeszkego** o ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami. Mówca świetnie uzasadnił konieczność odrzucenia tej umowy, która niewątpliwie sprowadzi nową falę bezrobocia i zniszczy liczne gałęzie przemysłu krajowego — a w końcu złożył referat. Albo stanowisko posłanek z BB. w sprawie ustawy pijackiej. Dano im wolną rękę... na pierwsze czytanie w komisji. A potem — najwybitniejsze jak p. **Moraczewska, jedna z twórczyń ustawy antyalkoholowej, pozostały w domu** — inne, z **głową spuszczoną** — głosowały **za przedłożeniem rządowem.** Trzeba sobie jasno z tego zdać sprawę, że **system parlamentarny istnieje u nas tylko formalnie,** obliczony chyba na zagranicę".

Zarzuciwszy następnie w sposób obrazowy opozycji, że nie naśladowała biblijnego mądrego Józefa, odkładającego w latach tłustych na lata chude, stwierdza „N. Kurjer", że rząd polski po przebrzmiałej „radosnej twórczości" musi dziś wchodzić na drogę **nowych podatków i obniżania głodowych pensyj,** wzamian za zniżkę cen... na papierze" — poczem wywodzi, że w zaistniałych warunkach, „wszystkie czynniki niezależne mają nietylko prawo, ale i **obowiązek rozpocząć walkę z dzisiejszym systemem".**

„Czy jest to istotnie rola niechlubna?" — stawia pytanie „N. Kurjer" — i tak na nie odpowiada:

„Zaiste, że **łatwem dziś nie jest życie opozycjonisty.** Musi on przedewszystkiem **mieć charakter,** by nie ulec groźbom — ani — syrenim głosom brzęczącej czy innej pokusy. Trzeba nadewszystko mieć silną wolę i wytrwałość, zdolną do pracy na dłuższą metę".

„Czy walka nie jest beznadziejna?" stawia dalsze pytanie poznańskie pismo i stwierdza męsko w odpowiedzi:

„Istotnie, o ile ktoś pragnie jutro, pojutrze osięgnąć wyniki. Lecz na dłuższy okres żaden reżim wbrew woli Narodu utrzymać się nie może. Dyktatury na Zachodzie wychodzą już z mody. Faszyzm chętnie zawróciłby dziś z obranej raz drogi. Oczywiście jest i możliwe utrwalenie się rządów wbrew Narodowi, — jak to się w Rosji stało — o ile ten Naród nie zdobędzie się na zorganizowaną akcję opozycyjną.

Organizowanie tej **bezwzględnie legalnej** walki nie jest **podważaniem ani zwalczaniem państwa,** lecz przeciwnie, **jego umacnianiem.** Jedynie **ujęcie niezadowolenia w karby organizacji o programie twórczym, rozróżniającej zawsze sprawy wspólne od spornych, może nas uchronić przed uchwyceniem tych sił przez elementy wywrotowe lub niesłychanie dziś rzutką i czujną propagandą niemiecką.**

Nie dla rozkoszy ani dla lukratywnych perspektyw prowadzimy naszą walkę. Byłoby dobrze, gdyby to chciano zrozumieć po drugiej stronie. Mogłoby to bardzo przyczynić się do złagodzenia form tej walki... nienajmniej w interesie czynników rządzących...

Pragniemy prowadzić walkę w sposób spokojny i rzeczowy — lecz niemniej stanowczy i energiczny — choćby na długą metę — aż do zwycięstwa, aż do powstania rządu, który Polskę uczyni **mocarstwem, w pełni zachodniem i katolickiem, którego fundamenty opierać się będą na sprawiedliwości społecznej".**

Dr. A. N.

Głos rozpaczy z bolszewickiego raju.

Genewa, 10. 3. „Journal de Genève" ogłosił list, jaki otrzymała pewna firma w Genewie z Penzy, podpisany przez dziesięciu tamtejszych robotników. List ten ma treść następującą: „Panowie robotnicy z Genewy!

Postarajcie się, by list ten był przeczytany przez wszystkich robotników i chłopów całego świata i powiedzcie im, że Rosja jest zgubiona przez bolszewików. Drodzy panowie robotnicy, nie wierzcie propagandzie bolszewickiej! **Gdybyście mogli zwiedzić Rosję i zobaczyć nasze wsie i miasteczka — byście zwarjowali z przerażenia. Nędza, głód, śmierć!**

Po wyliczeniu wszystkich zbrodni bolszewickich, popełnianych na biednej ludności a polegających na rekwizycji wszelkich środków żywności na mocy przymusowej, i na odbieraniu ostatniego mienia, tytułem podatków — list kończy się następującem zdaniem: „Drodzy bracia robotnicy i chłopi ze wszystkich krajów świata, pamiętajcie, że cała Rosja oczekuje zbawienia od Was!"

List ten oczywiście przyszedł do Genewy tajną pocztą.

—o—

Samoloty poparzyły setki Japończyków.

Tokio, 10. 3. (PAT.) W czasie pokazu lotniczego, odbywającego się w obecności tłumów publiczności, w jednem z przedmieść miasta **setki osób mężczyzn kobiet i dzieci zostało dotkliwie poparzonych jakimś płynem produkcji chemicznej, wypuszczanym przez samoloty.** Samoloty te dokonywały pokazu tworzenia sztucznych chmur i **sztucznej osłony za pomocą rozpylania płynu chemicznego.**

Jak niemądra opozycja wyobraża sobie



wizytę Pana Marszałka w Watykanie.

Dr. Antoni Marczyński. 115

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Jak się ten kocur do piwnicy dostał, nie wiem, dość, że detektyw Szafran ujrzał go w parku z kartką od Priwima, przypiętą, przywiązaną do szyji. Złapałem kota, kartkę zniszczyłem, a wieczór zameldowałem Rojkowi, że z nami krucho. Tegoż wieczora Rojek zastrzelił Priwima.

— Jedno pytanie wtrącę, — ozwał się Baltazar. — Czy pan wie, kim był Priwim?

— No, pewnie! Sekretarzem pana Augusta Turny.

— Acha. — Szafran pochylił się do Ewy. — Nie wie, — szepnął jej.

— Zabitego Priwima złożyliśmy w ostatniej piwnicy, poczem udałem się do pałacu Rojka, zaproszony przez niego na kieliszeczek. Tuśmy sobie przymówili szpetnie. Powiedziałem, że mam tego dosyć, że nie chcę się narażać, aby mi detektyw parę kul w brzuch wpakował, jak obiecał...

— Jakto, w brzuch?

— Ano, mówił, że jak spotka tego upiora, to będzie strzelał nie w głowę, jak panienka, ale w brzuch. Wszystko bestja przewidział, nawet to, że przywdziewałem na siebie głowę z tektury...

— Mistrz wie wszystko, — westchnęła Ewa z głębokiem przekonaniem.

— Wgarnąłem Rojkowi trochę prawdy w serce, i zażądałem moich pięciu tysięcy. Mówię: pięciu, bo tylko 1.000 zł dostałem dotychczas... Wtedy Rojek zaczął mi dowodzić, że nagłe uspokojenie się „ducha" właśnie obudzi podejrzenia, że muszę jeszcze jeden raz się pokazać i nastraszyć panienkę. Obiecał mi przy tem pomóc i pilnować detektywa, aby do mnie nie strzelił przypadkiem. Miał urządzić seans, niby takie wywoływanie duchów, umówiliśmy wszystkie znaki, kiedy mam się pokazać, kiedy odejść, wszystko. A pieniądze miałem dostać w poniedziałek... Zbój przeklęty! Wiedział, że mi ich nie da. Już mu byłem niepotrzebny, skoro miał weksle Priwima i mógł panienkę gnębić z innej strony. Już mu byłem niewygodny!.. Resztę wiecie. Wszedłem, oniemieliście z przerażenia, a ten morderca strzelił do mnie dwa razy... No, to i wszystko, co chciałem powiedzieć. On kazał podpalić dwór w Borach, on zastrzelił Priwima, on mnie chciał zastrzelić. Wystarczy? Powiedzcie mi, czy to wystarczy, żeby zadyndał ten cholernik, ten łotr najgorszy, jakiego ziemia wydała... Mówcie! Wystarczy?

— Aż nadto, — odparł Szafran, uspokajając wzburzonego Kochauta. Zadał mu jeszcze kilka pytań, zanotował sobie odpowiedzi i oświadczył, że bezwłocznie zawezwie komendanta Międołę, aby Kochaut mógł te zeznania powtórzyć wobec kompetentnej władzy. Potem wyszli we troje, Ewa, Andrzej i rzeczywisty Baltazar Szafran. Ewa, ochłonąwszy nieco z wrażenia po tych okropnościach, wyraziła swój żal, że „mistrz" nie mógł być przy tem...

— Czekajcie no, państwo, — zawołał Szafran, sięgając do kieszeni po list Rafała. — Z tego tu wynika, — rzekł, potrząsając listem, — że Rojek planuje jakieś nowe łotrostwo na dzisiejszy wieczór. Pozwólcie, że odczytam odnośny ustęp:

„....i umówił się ze Smólskim na cmentarzyku w „Czarcim Jarze". Uważ tylko, kochasiu: wieczór, cmentarz, zakazany „Jar", spotkanie dwóch wrogów! Ładny jadłospis, co? Smólski się trochę pietra, ja, przez grzeczność, dotrzymuję mu towarzystwa. Zatem przybądź natychmiast, bo czuję, że będzie gorąco i że straszna tragedja rozegra się tam dzisiaj. Tylko spiesz. Tylko, albowiem"....

no, tu już niema nic ciekawego, — dodał Szafran, chowając list do kieszeni. — W każdym razie, po tem, co słyszałem przed chwilą, idę natychmiast do „Czarciego Jaru".

— Ja także, — rzekł Andrzej Barski.

— I ja z wami... Tak, Jędruś, tak koniecznie! — upierała się, aż musieli ustąpić wkońcu. Poszli tedy we trójkę, lecz inną drogą, niż Rafał, mianowicie przez park i małą furteczkę w ogrodzeniu, a równocześnie Pietrek wyjechał bryczką po Międołę, gdyż Kochaut był jeszcze przytomny i pragnął koniecznie dopełnić swej zemsty na perfidnym wrogu....

Rozdział XXVII.

Potworna zasadzka!

Mateusz Rojek zerknął na zegarek i uśmiechnął się z przymusem.

— Co, u djabła? Nigdy jeszcze nie miałem takiej tremy, jak dzisiaj. Spokojnie, chłopcze, — upominał siebie.

Chcąc odwrócić w inną stronę rwący potok zbrodniczych, a niespokojnych myśli, postanowił zająć się swojemi zwykłemi czynnościami. O tej porze zazwyczaj podpisywał pocztę; dzisiaj nie przyniesiono mu jeszcze koszyczka z listami do podpisu, wogóle robota opóźniała się trochę dzięki nieobecności sekretarza. — Odpoczywa sobie mój „płaskogłowy", — pomyślał. — Idjota, bo idjota, krzywdził by go ten, któryby twierdził, że jest inaczej, ale urzędnik nie najgorszy. —

Biedny sekretarz ani nie przypuszczał, jaka pochwala spotkała go z ust brutalnego szefa.

Machinalnie wziął Rojek w rękę jakiś papier i spojrzał nań od niechcenia. — Kontrakt Szafrana, — poznał odrazu; dla zabicia nudów oczekiwania, zaczął ów kontrakt odczytywać półgłosem, dorzucając nieodzowne komentarze, które zwykle w zachwyt, albo w paroksyzm strachu wprawiały zahukanego sekretarza. Czytał więc: — „Pomiędzy JWP. Mateuszem Rojkiem, przemysłowcem... z jednej strony". (Jakto? Z jednej strony jestem przemysłowcem? a z drugiej, co? Ha, ha, ha)"... a WPanami Baltazarem Szafranem" (szkoda, że nie szczypiorkiem), „detektywem prywatnym w Warszawie oraz Rafałem Królikiem dziennikarzem w Warszawie" (a pieczeniarzem w Borach). „Stanęła umowa następującej treści": „Stanęła? Szkoda, że nie usiadła). „WPanowie Szafran i Królik zobowiązują się przez swoje starania doprowadzić do tego, aby sąsiadujące z sobą majątki ziemskie Bory i Rozłąka stały się własnością tego samego właściciela". (Właściciela? To doskonale!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wybory w Rzeczypospolitej Akademickiej.

Dlaczego „Bratniak“ uniwersytetu warszawskiego nie może odbyć swego walnego zebrania?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, w marcu.

Na uniwersytecie warszawskim studjuje tylu Pomorzan i Bydgoszczan, że nie od rzeczy będzie, jeśli się „Dziennik“ nieco zajmie życiem akademika w stolicy, tem bardziej, że ostatnie wypadki wiążą się ściśle z ogólnym ruchem politycznym w kraju.

Otóż obecnie panuje na terenie uniwersytetu **zupełna dezorjentacja** odnośnie do walnego zebrania naczelnej organizacji gospodarczej studentów, t. j. Tow. Bratniej Pomocy. Miało się ono odbyć 22 lutego, ale 5 dni przed tym terminem wzięto się niespodzianie do **remontu auli uniwersyteckiej,** ponieważ... nadeszły kredyty z ministerstwa, które należało natychmiast wykorzystać. Rektor Michałowicz wyraził gotowość poniesienia kosztów wynajęcia sali na mieście — cóż, kiedy „Bratniak“ nie **mógł otrzymać sali,** ponieważ powszechnie mu odmawiano. Nie udzielił sali również zarząd Domu Akademickiego, gdyż nie nadaje się ona na tłumne zgromadzenia — rzecz inna, że na uroczystości poświęcenia gmachu bez szkody pomieściła półtora tysiąca osób. Ostatecznie wyznaczył rektor Michałowicz **dwa audytorja w uniwersytecie.**

Kto zna gmach Almae Matris Varsoviensis z jego ciasnemi salami, zaopatrzonemi w haniebnie wąskie drzwi, musi się dziwić, jak np. miało wystarczyć audytorjum VIII na odbycie walnego zebrania organizacji, liczącej z górą 8 tysięcy członków. Przecie na wykładach prof. Tatarkiewicza nawet aula, zawierająca 800 krzeseł, nie może pomieścić słuchaczy — a tu ofiarował rektor salkę VIII... Ale i jej nie dał, bo w ostatniej chwili powołał się na orzeczenie komisji budowlanej, że... stropy nie wytrzymają. Trzeba jednak wiedzieć, że w międzyczasie zaszła następująca **komplikacja:** Rektor zwołał konferencję zarządów wszystkich organizacyj akademickich... Endecy nie chcieli siedzieć przy jednym stole z Legjonem Młodych i nawet zarząd Bratniej Pomocy z osławionym prezesem Kurcjuszem, obwiepolakiem, na czele, **ostentacyjnie opuścił salę.** Rozumie się, że rektor i senat czuli się tem bardzo dotknięci...

Cóż zatem uczyni teraz zarząd Bratniej Pomocy? Przeciwnicy atakują go, że termin minął już przed 2 tygodniami — a tu niema sali... Wszyscy uchylają się od pomocy — **bo się boją o całość swoich sal.**

Zanosi się przecie na wielkie awantury. Teren jest należycie przygotowany. **W Poznaniu** młodzież sanacyjna posługiwała się przy swej argumentacji rakietami dymnemi i bombami cuchnącemi — **w Warszawie będzie pewnie niewiele lepiej.** Agitacja przy pomocy ulotek przybrała bowiem już charakter bardzo ostry — miota się wyzwiskami i podnosi najohydniejsze zarzuty osobiste, obrona posługuje się tendencyjnemi wykresami — **mydlenie oczu święci orgje.** A to wszystko **kosztem opinji akademika polskiego!**

Metody młodzieży sanacyjnej są znane — nie różnią się one od zachowania bojówek BBS w czasie wyborów. Ale i endecka młodzież Wszechpolska nie jest bez grzechu — pamiętamy zebranie informacyjne „bezpartyjnej“ Bratniej Pomocy, jakie się odbyło w październiku ub. r., a na którem endecki zarząd propagował organizacje prawicowe, wysłanników Młodzieży Demokratycznej zaś pobił **do krwi.** Socjaliści ograniczają się do głoszenia szumnych haseł, umiarkowane **Odrodzenie zaś trzyma się na uboczu,** brzydząc się wstrętnemi metodami sanacyjnemi wzgl. endeckiemi.

O co właściwie idzie — pytamy. O dostanie się **do korytka?** No tak, cały szereg posad w Bratniaku jest płatnych i można tam wpakować swoich ludzi. Pozatem rozporządza się funduszami na kuracje w uzdrowiskach, rozdziela pożyczki, pośredniczy w poszukiwaniu posad. Głównie jednak chodzi o prestiż, **o zaszczyt, że się jest kliką rządzącą.** Dobro organizacji i jej członków, to podrzędna rzecz — przedewszystkiem chodzi o zaspokojenie ambicji.

A za młodzieżą stoi niestety i tę młodzież rozbija i **do bratobójczej walki podjudza społeczeństwo starsze** — partyjnicy, którzy posługują się młodzieżą do wszelkiego rodzaju manifestacyj i burd, gdzie starszemu obywatelowi nie wypada występować. Młodzież zaś, **zamiast przejrzeć tę perfidną grę,** okłada się wzajemnie kijami i obrzuca bombami cuchnącemi — czego będziemy niewątpliwie znowu świadkami na walnem zgromadzeniu Bratniej Pomocy, **skoro ono szczęśliwie dojdzie do skutku!**

I. Wan.

Związek Uchodźców Śląskich

ma dość sanacji.

Katowice, 10. 3. (Tel. wł.). Charakterystyczny dowód, jak zmieniają się na Górnym Śląsku nastroje w stosunku do sanacji, dostarczają wypadki na terenie Związku Uchodźców Śląskich, który dotąd, wodzony za nos najrozmaitszemi obietnicami, szedł na pasku sanacji. Kierownictwo związku, hojnie obdarzane najrozmaitszemi zapomogami, wprowadzało swoich członków przy lada sanacyjnej uroczystości na ulice Katawic, kazalo im manifestować swoje przywiązanie do obecnego rządu, ale mało dbało o to, aby gospodarcze cele Związku (odszkodowanie za straty materjalne) zostały urzeczywistnione. Na tem tle dochodziło wśród członków związku do coraz to większego niezadowolenia i rozgoryczenia, które się jednak nie mogło wyładować, gdyż sanacyjny zarząd główny od 3 lat nie zwoływał żadnych zjazdów. Uchodźcy śląscy nie należą jednak do kategorji ludzi, z którymi można robić, co się komu rzewnie podoba. Grono członków zwołało więc na własną rękę zjazd, na którym „działalność“ władz związkowych poddano druzgocącej krytyce, ostatecznie władze te zdetronizowano i wybrano komisję - matkę, która ma przygotować wybór nowych władz organizacyjnych i zwołać w najbliższym czasie nowy zjazd. Garstka zwolenników sanacji, która usiłowała ratować stary zarząd, musiała, zawstydzona najrozmaitszymi okrzykami, przypominającymi „zapomogi wojewódzkie“, opuścić salę obrad.

—o—

Snowden ciężko chory.

Londyn, 10. 3. (PAT). Choroba kanclerza skarbu Snowdena jest daleko poważniejsza, aniżeli początkowo mniemano. Narośl zapalna na pęcherzu może **być symptomem daleko groźniejszej choroby.** Snowden musi **pozostać w łóżku przez kilka tygodni,** co stanowi komplikację, wobec konieczności wniesienia projektu budżetu w dn. 14 kwietnia. W razie przedłużającej się choroby Snowdena budżet wniesie zapewne **minister handlu Graham.**

Kara śmierci

na zwyrodniałych morderców.

Łuck. W sądzie okręgowym w Łucku w pierwszym wydziale karnym odbyła się rozprawa przeciwko Iwanowi Bondarcukowi i jego siostrzeńcowi Michałowi Martyniukowi o dokonanie morderstwa na 5-ciu osobach ich rodziny w Romanowie, a mianowicie: za morderstwo na osobie dziadka, matki, żony brata, brata i siostry oraz o usiłowane morderstwo siostry. Świadkowie w liczbie 8-miu zeznawali wszyscy na niekorzyść oskarżonych, którzy z pobudek zagarnięcia majątku dokonali morderstwa. W ostatniem słowie Martyniuk prosił o darowanie życia, zaś Bondarcuk milczał. Po naradzie sądu przewodniczący sądu Lunik ogłosił wyrok, mocą którego dwaj oskarżeni zostali **skazani na karę śmierci** przez powieszenie. Skazani wnieśli apelację.

W bestjalski sposób zamordował swą pierwszą żonę.

Tragicznie zakończona rozmowa nad potokiem.

Lwów. Policję lwowską powiadomiono o morderstwie dokonanem na osobie Marji Chydzik w Kostarowcach, powiat Sanok, — przez niejakiego Józefa Kawałkę, który przy pomocy brzytwy

poderżnął jej gardło.

Józef Kawałko jeszcze przed 6 laty z 16-letnią wówczas Marją Chydzik nawiązał intymne stosunki miłosne, owocem których było przyjście przed pięciu laty na świat dziecka. Po pewnym czasie Kawałko pozostawił Chydzikównę z dzieckiem na opatrzności losu, a sam

ożenił się z inną kobietą.

Po krótkiem pożyciu małżeńskiem, Kawałko napowrót powrócił do swej pierwszej miłości i w dalszym ciągu potajemnie przed żoną utrzymywał z nią stosunki miłosne. W rezultacie przed kilku miesiącami Chydzikówna po raz drugi zaszła w ciążę, ale tym razem już wytoczyła uwodzicielowi proces o alimenta i w dniu 5 marca miało się odbyć w sądzie przesłuchanie.

Ten stan rzeczy nie był na rękę Kawałce i postanowił on Chydzikównę usunąć ze swej drogi i jak się wyraził wobec znajomych „wkrótce z nią skończy“.

W wykonaniu tego postanowienia wyjechał on do Zagórza do jednej swej krewnej i tam otrzymał brzytwę, z którą powrócił do Kostarowiec. W kilka dni później wieczorem wywołał Chydzikównę z domu i udał się z nią na spacer w pobliżu kaplicy w Kostarowcach, skąd zaprowadził ją nad potok. Gdy znaleźli się pod wierzbą rosnącą nad potokiem, Kawałko rozmawiając z Chydzikówną, objął ją lewą ręką za szyję i w pewnej chwili znienacka prawą ręką, w której miał brzytwę

zadał jej cięcie po szyi.

Chydzikówna zdołała wykrzyknąć „Jezu“ i poczęła uciekać w kierunku wsi. Zbrodniarz jednak dogonił ją, a przytrzymawszy ją, wtrącił do potoku i w czasie szamotania się z nią, zadał jej drugie cięcie, które było śmiertelne, poczem pozostawiwszy ją w kałuży krwi, sam zbiegł i wyjechał do Brzozowa.

Następnego dnia rano znaleziono zwłoki bestjalsko zamordowanej Chydzikówny.

W czasie oględzin na miejscu obok kałuży krwi w śniegu,

znaleziono brzytwę.

Dochodzenia policyjne skierowały się odrazu przeciwko Kawałce, którego w Brzozowie ujęto.

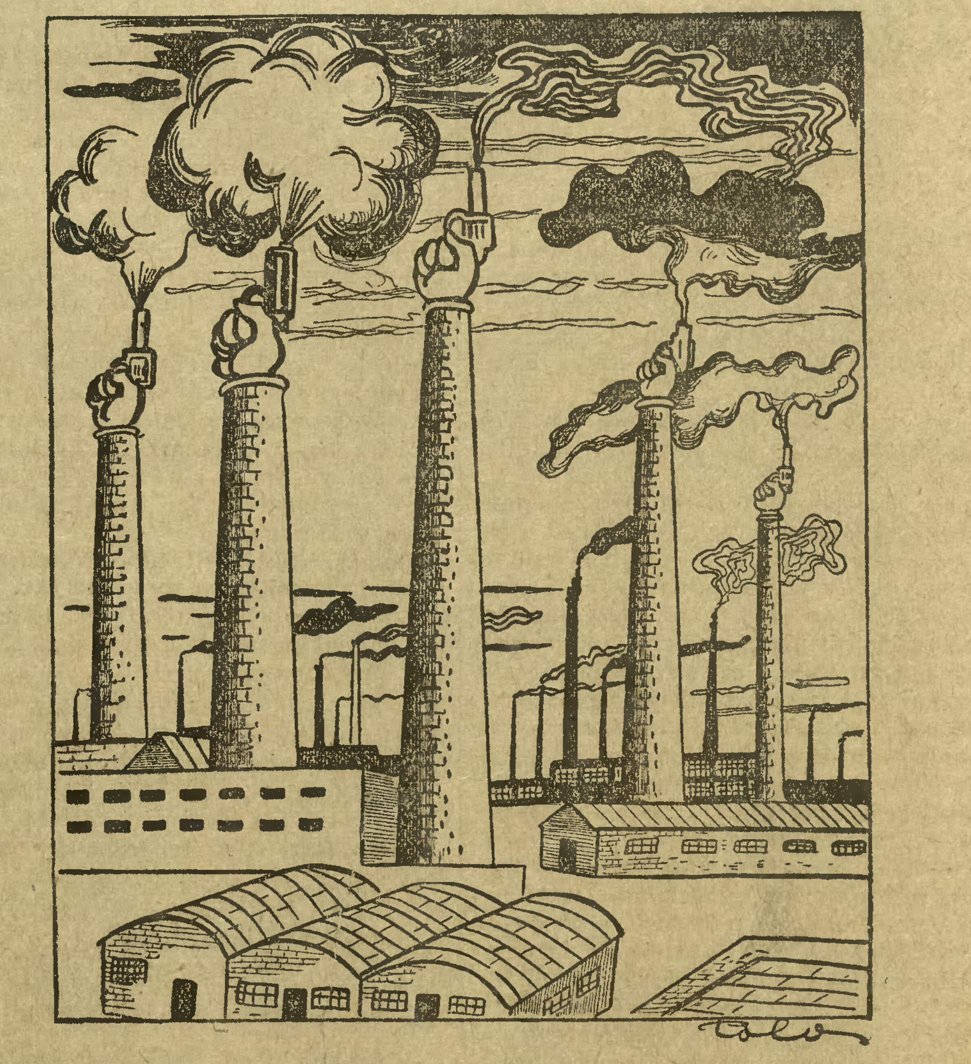
Zbrodniarz zrazu wypierał się wszelkiej winy, dopiero gdy przyciśnięto go do muru i przedstawiono mu dowody,

przyznał się

i szczegółowo opisał, w jaki sposób zamordował Chydzikównę.

Zbrodniarza odstawiono do więzienia w Sanoku.

Prasa sanacyjna trąbi o nadciągającem odprężeniu gospodarczem.



Oby tylko bezdymne dotychczas fabryki w ten sposób dymić nie zaczęły!

Po „piatiletce“ — „siemiletka“.

Na otwarciu „akademji planowej Z. S. R. R.“ prezes rady gospodarczej, Kujbyszew, wygłosił wielkie przemówienie, poświęcone planom gospodarczym Sowietów.

Kujbyszew oświadczył, że rok 1933, w którym zakończony będzie pięcioletni plan gospodarczy, stanie się z kolei pierwszym etapem nowego planu.

„Narazie — mówił Kujbyszew — nie można określić po ilu latach nowy plan zostanie wykonany, po 7-miu, 8-miu, czy nawet 10-ciu“.

Plan ten ma ostatecznie doprowadzić ustrój socjalistyczny Sowietów do końca i spełnić hasło „dopędzania przodujących państw kapitalistycznych, a nawet prześcignięcia ich“.

List lwowski.

(Dwie nowe placówki).



Dom Emigracyjny we Lwowie.

(s) Ponad smutną i monotonną szarzyznę lwowskiego życia, ponad zupełny zastój w handlu i przemyśle, ponad niebywałe wycieńczenie materjalne szerokich mas ludności, ponad niedolę nieprzebranych, a stale wzrastających rzesz bezrobotnych — wybiły się w ostatnich miesiącach dwa zdarzenia, które chlubnie zapisze kronika naszego kresowego grodu.

Miastu naszemu przybyły dwie niesłychanej wagi instytucje, a to: Dom Emigracyjny i Sanatorjum Kasy Chorych m. Lwowa dla piersiowo chorych.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się szeroko, jak wielką rolę odgrywa u nas (jakoteż i w innych państwach europejskich) problem emigracyjny. Fakt, że obywatel Rzeczypospolitej musi szukać chleba poza swoją ojczyzną, jest bezsprzecznie zjawiskiem bolesnem, jest złem koniecznem, jest smutną, nieuniknioną rzeczywistością. Dlatego bardzo doniosłem zagadnieniem społecznem jest tu kwestja zdrowego regulowania ruchu wychodźczego, a dalej należytej opieki nad wychodźcami.

Lwów jest tym ośrodkiem, przez jaki dotąd rok rocznie przewalała się wielka fala ruchu wychodźczego z trzech południowo-wschodnich województw i z południowych powiatów Wołynia.

We Lwowie też stanął pierwszy w Polsce „Dom Emigracyjny".

W tym dużym budynku na rogu ul. Wiśniowieckich i 29-go Listopada rozmieściły się wszystkie urzędy i społeczne zrzeszenia, które mają kontakt z ruchem emigracyjnym.

A więc jest tam Ekspozytura Państwowego Urzędu Emigracyjnego, oddział emigr. państw. urzędu pośrednictwa pracy oraz Syndykat Emigracyjny. Ze Syndykatem współpracują na terenie Małopolski Wschodniej zrzeszenia społeczne, jak „Polskie Towarzystwo Emigracyjne, „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie", Ukraińskie Towarzystwo opieki nad emigrantami, a nawet żydowskie tow. „Jeas". Żydzi i tu grają dwulicową rolę. Formalnie współpracują ze Syndykatem, a pozatem gdzie tylko nadarzy się sposobność, walą weń taranem tendencyjnie zmyślonych lub przekręconych zarzutów. Prym wiedzie tu lwowski organ sjonistów „Chwila", a na komisji sejmowej bił w Syndykat z całej mocy p. Rozmarin. — Ma to swoje tłumaczenie. Z chwilą powstania Syndykatu Emigracyjnego, jego oddziałów i agentur powinęła się noga setkom pokątnych pośredników żydowskich, którzy żerowali na biedzie i nieświadomości ciemnego zazwyczaj kresowego chłopa. Z tego powodu głosi się, jak pod murami Jerychonu, że utworzenie Syndykatu Emigracyjnego pozbawiło chleba ponad tysiąc umysłowych pracowników i żywicieli rodzin. Bezsprzecznie, jest w tem źdźbło prawdy, ale zbytnio smucić się nie mamy potrzeby, mając dziś gwarancję, że nasz nieszczęśliwy emigrant nie będzie padał ofiarą oszukańczych hyjen emigracyjnych, jak to miało miejsce dotąd.

W budynku „Domu Emigracyjnego" mieści się hotel dla emigrantów na 200 łóżek, restauracja i kuchnia. W „Domu Emigracyjnym" znajduje emigrant nietylko chwilowy nocleg i przytułek za minimalną opłatą, ale korzysta też z poradni lekarskiej, łazienek i innych urządzeń hygieniczno-gospodarczych.

Kto przypomina sobie grupy biednych chłopów-wychodźców siedzących niegdyś z tobołkami na ulicy przed lokalami biur okrętowych, kto przypomni sobie owe niezliczone przykłady oszustw i wyzysku, jakich ofiarą padał biedny chłop na samym początku swej wędrówki za chlebem, ten zrozumie, jak wielką zdobyczą społeczną i humanitarną jest „Dom Emigracyjny".

Dlatego Lwów ma prawo być dumnym, bo jest pierwszem miastem w Polsce, które daje wychodźcy maximum tego, co dać może społeczna opieka.

Prawda, obecnie emigracja szczególnie zamorska, znacznie osłabła z powodu ograniczenia kontyngentu immigracji przez Kanadę, Argentynę, Brazylję, bo i tam przeżywają gospodarcze przesilenie, przecież Dom Emigracyjny, w czasie mniejszego napływu emigrantów może przez ten czas służyć czasową gościną repatrjantom, wracającym do Polski, wreszcie jako azylum dla wycieczkowców na zjazdy, wreszcie dla wszystkich bezdomnych.

Że Lwów ma dziś tę użyteczną placówkę w dziedzinie opieki nad emigrantem, jest to w pierwszym rzędzie zasługą niestrudzonego, pełnego inicjatywy, zapału i wytrwałości kierownika Ekspozytury Państwowego Urzędu Emigracyjnego Dra Władysława Wyszyńskiego, Ministerstwa Opieki Społecznej i miejscowej Rady Międzystowarzyszeniowej.

Drugim, niedawno wykończonym i oddanym do użytku objektem, na który z dumą ma prawo patrzeć każdy mieszkaniec Lwowa — to Sanatorjum Kasy Chorych dla gruźlików. Górujący ponad Lwowem na tle zielonych zboczy Zamkowej Góry położony budynek jest wyrazem najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej. Sanatorjum to dla piersiowo chorych położone jest na wzgórzu 345 m. p. p. m. na trzymorgowej parceli, zasłoniętej od północy i zachodu wzniesieniem Wysokiego Zamku, parkiem „Strzeleckiego Bractwa" i ogrodem klasztornym SS. Franciszkanek. Wznosi się ono prawie 30 m. ponad poziom ulicy Kurkowej, ma front 87,50 m. długości zwrócony ku południowi (200 okien ku słońcu!) o pojemności pobudowania 35.300 m³. Do budynku tego dochodzi się dojazdową drogą w trzech serpentynach.

Poniżej przy wjeździe są jeszcze dwa budynki z przeznaczeniem na przychodnię dla chorych i dom administracyjno-mieszkalny.

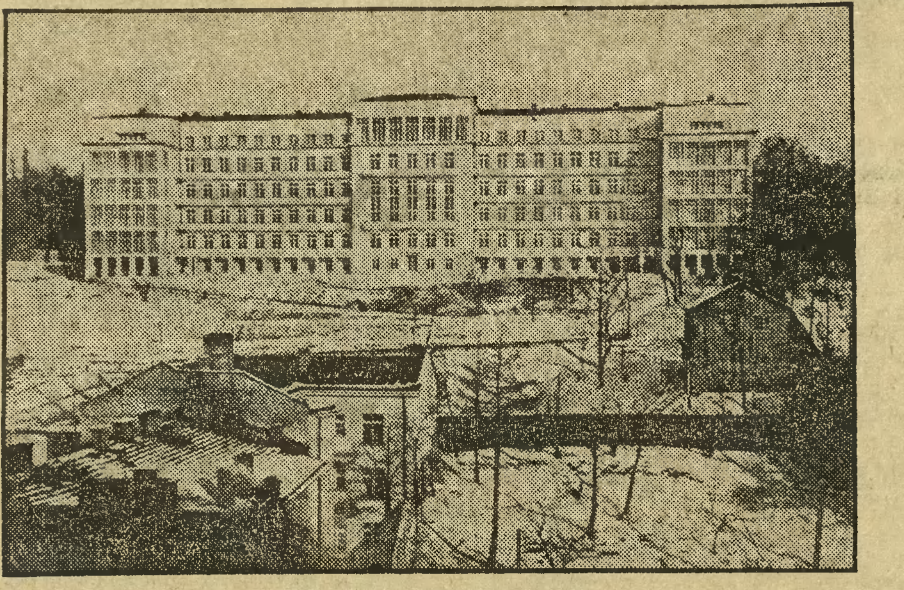
Cały słoneczny front Sanatorjum przeznaczony na komnaty dla chorych i leżalnie (200 łóżek dla chorych). Obszerne korytarze, łazienki, umywalnie, wzorowe techniczne urządzenia, sale operacyjne, przygotowalnia i sterylizacja, pokój do opatrunków gipsowych, ubikacje przeznaczone na elektroterapję z Roentgenem — ciemnia itd. Pozatem pralnia, susznia, magle, prasowalnia i magazyny.

O jedno piętro wyżej kuchnia, obieralnia jarzyn, pomywalnia naczyń, spiżarnia.

Ściany wszystkie niepokalanie białe prócz upiększonych malowidłami: kaplicy i sali jadalnej. — Instalacje dostosowane do wymogów szpitalnych, dźwignie, elektryka. Nie zapomniano i o radju dla nieszczęśliwych ofiar gruźlicy.

Wybudowanie Sanatorjum jest wynikiem kilkuletnich trudów i zmagań Kasy Chorych miasta Lwowa.

Uchwalono je budować na posiedzeniu Zarządu, któremu przewodniczył red. Laskownicki a na wniosek red. Szczyrka.



Sanatorjum przeciwgruźliczne.

Prezent od złodzieja.

Kufer z cenną zawartością.

Niezwykły wypadek spotkał w Londynie biedną ekspedjentkę sklepową, miss Rozalję Tryer.

Gdy wróciła od pracy do swej ubogiej izdebki, zastała w niej olbrzymi kufer, a gospodyni domu oznajmiła dziewczynie, iż przywiozło go dwóch mężczyzn jako podarunek dla panny Tryer od jej wuja z Australji!

Krewnego takiego nie miała miss Rozalja. Zdziwiona jednak kufer otworzyła i aż zadrżała z radości! Kufer wypełniony był po brzegi drogiemi dywanami, materjałami na suknie, futrami, srebrną zastawą stołową i kosztownościami wartości 15 tys. funtów szterlingów!

W kilka dni potem miss Tryer otrzymała list następującej treści:

„Podarunek pochodzi nie od wuja, ale od złodzieja! Przypadkiem zapamiętałem sobie adres pani, a ścigany przez policję złożyłem kufer w jej mieszkaniu. Przytomność umysłu uratowała mnie od więzienia. Proszę więc zatrzymać kufer i wybaczyć mi bezczelność."

Ojciec-niemowa na widok syna odzyskał mowę

Jedenaście lat temu w szeregach 1 p. p. leg. walczyli mieszkańcy wsi Gurowo na Wileńszczyźnie syn i ojciec, Michał i Adam Okuszkowie.

W jednej bitwie Michał dostał się do niewoli, ojciec zaś jego był tylko kontuzjowany i

stracił mowę.

Nieszczęśliwy niemowa przez wiele lat gospodarował ze swym bratem na rodzinnej ziemi, napróżno wypatrując syna. W końcu

pogodził się z jego śmiercią.

W tych dniach do wsi Gurowo przybył jakiś podróżny, który podał się za Michała Okuszko. Otoczony tłumem ciekawych skierował się do rodzinnej zagrody.

Na widok syna

ojciec niemowa zerwał się od stołu i rzucając się mu w ramiona nagle ku swemu i wszystkich zdumieniu zawołał:

„Wielki Boże! więc zwróciłeś mi syna!"

poczem zaczął głośno krzyczeć i śmiać się!

Wieść o nagłem wyzdrowieniu kaleki lotem błyskawicy obiegła wieś

wywierając wielkie wrażenie.

Zainteresowany tym wypadkiem, przyjechał do Gurowa z dalekiej okolicy lekarz, który po zbadaniu Okuszki orzekł, że utracił on mowę w swoim czasie nie tyle z powodu uszkodzenia strun głosowych, ile

z przerażenia eksplozji szrapnela,

od której był kontuzjowany. Obecnie silne wzruszenie przywróciło mu mowę, co rzecz prosta nie byłoby możliwe w razie uszkodzenia organu mowy.

Nie jest to wypadek odosobniony, że niewidomy, czy też głuchoniemy odzyskał po pewnym czasie utracone zdawałoby się na zawsze organa. Jak stwierdzili lekarze-specjaliści, uszkodzony zmysł powraca do stanu normalnego wskutek jakiegoś większego wstrząsu psychicznego. W powyższym wypadku miejsce miało wzruszenie na widok syna, którego uważano za zmarłego, a który po kilkuletniej niewoli wrócił do wioski rodzinnej.

Wiadomości ze świata.

Walące mury zasypały strażników.

Londyn. Kilku z pośród strażaków biorących udział w gaszeniu pożaru magazynów nad Tamizą zasypanych zostało przez walące się mury.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych.

(KAP) Według ogłoszonego ostatnio sprawozdania Powszechnego Zjednoczenia Związków Zawodowych bezrobocie w Stanach Zjednoczonych osiągnęło swój punkt kulminacyjny w miesiącu styczniu. Liczba bezrobotnych wynosiła wówczas 5.870.000, a w ciągu lutego spadła do 5.770.000.

Zatonął statek o pojemności 2 000 ton.

Szanghaj. Parowiec „Hsin-Czang" o pojemności 2 000 ton rozbił się w pobliżu Saddle Islands w zatoce Hang-Chow w czasie gwałtownej burzy. Kilku członków załogi zostało uratowanych przez inny statek, część zaś przedostała się na sąsiednie wysepki. Na pokładzie statku nie było ani jednego pasażera.

Koniec bojkotu w Indjach.

Londyn, 10. 3. (PAT) Wobec porozumienia między Gandhim a wicekrólem, związek kupców w Bombaju **przerwał bojkot wyrobów włókienniczych cudzoziemskich.**

Sprawa sprzedaży nagromadzonych zapasów zostanie prawdopodobnie ostatecznie uregulowana **z chwilą przyjazdu Gandhiego.** Narazie jeszcze **stoją posterunki hinduskie** na wszystkich rynkach, gdzie są sprzedawane wyroby włókiennicze.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Chłopiec utonął w Warcie.

Poznań, w marcu.

W sobotę 7 bm. załamało się na lodzie w korycie starej Warty 2 ślizgających się chłopców. Znajdujący się w pobliżu miejsca wypadku przechodnie pospieszyli tonącym z pomocą.

Jeden z chłopców zdołał się jednak przed przybyciem pomocy o własnych siłach wyratować, drugi natomiast, 7-letni Władysław Kamiński (Zagórze 7a), **utonął**.

Zwłok nieszczęśliwego dotychczas nie wydobyto. Wstrząsający ten wypadek wywołał w Poznaniu bardzo przygnębiające wrażenie.

—o—

Wągrowiec.

Za ofiary dla bezrobotnych i biednych, które wpłynęły z powiatu wągrowieckiego w naturaljach i gotówce, wszystkim ofiarodawcom składa powiatowy komitet serdeczne podziękowanie.

Egzamin na mistrzów. Egzamin mistrzowski złożyli pp. Bejma z Wągrowca w zawodzie piekarskim, Filut Jan z Rgielska pow. Wągrowiec w zawodzie kołodziejskim, Witucki z Popowa Kościelnego w zawodzie rzeźnickim, Ed. Górny z Damasławka pow. Wągrowiec w zawodzie rzeźnickim, Suchy z Wągrowca w zawodzie szewskim.

Walne zebranie Bractwo Strzeleckiego w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Rossy przy ul. Kościuszki.

Walne zebranie Tow. Samodzielnych Kupców odbyło się w lokalu p. Pazdowskiego. Zagaił prezes p. Pazdowski, poczem uczczono pamięć zmarłych członków śp. Wardy, Książkiewicza i Pawłowicza. Zast. sekretarza p. Mencel odczytał protokół. Przewodniczącym wybrano p. Józefa Ronowskiego, protokólantem p. Strojnego, ławnikami pp. Mikulskiego, Steinborową i Sprutta. Następnie członkowie zarządu składali kolejno swe sprawozdania z całorocznej pracy. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Haławski B. - prezes, Bonowski J. - zast. prezesa, Strojny - sekretarz, Mencel - zast. sekretarza, Spychałowicz - skarbnik, ławnicy - Jarecki, Jankowska i Z. Biskupski.

Pakość.

Zebranie „Sokoła". Miesięczne zebranie „Sokoła" męskiego odbyło się ub. niedzieli. Zebranie zagaił wiceprezes p. W. Wesołowski. Sekretarz p. Nowakowski odczytał ostatni protokół. Po odczytaniu komunikatów zarządu złożył p. Krawczyk sprawozdanie ze zjazdu okręgu i dzielnicy. Następnie wręczone zostały dyplomy pięciu zawodnikom za udział w zawodach okręgowych. Interesujący referat o Pomorzu i Gdyni wygłosił p. Wagner. W dalszym ciągu załatwiono sprawy bież. i po wolnych głosach solwował p. wiceprezes zebranie.

Zebranie inwalidów wojennych, wdów i sierot odbyło się w sali p. Klicha. Zebranie zagaił prezes p. Kamiński, witał zebranych i odczytał protokół, poczem złożył sprawozdanie ze zjazdu w Inowrocławiu. Na porządku obrad było: odczytanie korespondencyj bież., sprawa podatku lokalowego nad którą to wywiązała się ożywiona dyskusja, oraz referowano kwestję zaopatrzeń inwalidów, wdów i sierot.

Wyrzysk.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się w Domu Polskim. Zarząd koła w marcu ubr. przystąpił do zreorganizowania składu osobowego koła zgodnie ze statutem. W zimie koło brało udział w kursie przeciwgazowym zorganizowanym przez Oddział P. Cz. Krzyża. W „Tygodniu Czerwonego Krzyża" zorganizowane zostało przedstawienie filmowe i sprzedaż znaczków Cz. Krzyża. We wrześniu wygłoszono wykład o organizacji Polskiego Czerw. Krzyża. Drużyna ratownicza P. Cz. Krzyża brała udział w pokazie walki gazowej. Koło udział w akcji dla ociemniałych żołnierzy. Zarząd został w poprzednim składzie. Celem zainteresowania szerszych kół społeczeństwa działalnością P. Cz. Krzyża postanowiono wyświetlać częściej filmy propagandowe wzgl. wygłaszać referaty oświatowe. Staraniem Koła został otwarty kurs przeciwgazowy dla straży pożarnej i męskiego hufca P. W. i W. F. przez p. starostę w obecności zarządu i zaproszonych gości. Wykład inauguracyjny wygłosiła p. Chłapowska z Bagdadu, przewodnicząca oddziału P. Cz. Krzyża. Kurs zakończony zostanie egzaminem przed specjalną komisją z p. starostą i delegatem L. O. P. P. na czele.

Walne zebranie
Oddz. Polskiego Czerwonego Krzyża w Szubinie.

Walne zebranie nieczynnego od trzech lat Oddz. Polskiego Czerwonego Krzyża, które odbyło się w sali hotelu Centralnego zagaił p. referendarz Schlinger. Na wstępie przywitał p. Schlinger przybyłych gości i byłych członków oddziału i podziękował za liczne zjawienie się ich. Następnie poprosił na przewodniczącego ks. prob. Zielińskiego, a na sekretarza p. Lewandowskiego.

Przystąpiono teraz do wysłuchania sprawozdania komisji rewizyjnej, składającej się z pp.: Perla, Lewandowskiego i Ściesińskiego, która miała za zadanie zbadać książki oddziału od roku 1924 do doby obecnej jak i stwierdzić ogólny majątek posiadany przez tut. Oddział P. C. K. Stan kasy w dniu dzisiejszym wynosi 526,55 zł. Zebrani przyjęli sprawozdanie komisji do wiadomości.

W dalszym ciągu zebrania wygłosił przybyły z Poznania inspektor Okręgu Wlkp. P. C. K. p. Podolak, referat o zadaniach i celach Polskiego Czerwonego Krzyża, nietylko w czasie wojny, lecz szczególnie w czasie pokoju, gdzie również często potrzeba doraźnej pomocy higien. sanitarnej podczas katastrof żywiołowych.

Określając plan gospodarki dla tut. Oddz. P. C. K. na przyszły czas, proponował p. insp. Podolak załatwienie następujących spraw: 1. Przygotowanie drużyny ratowniczej. 2. Ewtl. wysłanie kandydata na kurs instruktorski, który się rozpoczął 1 marca 1931 r. (koszta 120 złotych). 3. Wyposażenie drużyny w ekwipunek ratowniczy (koszta 1465 zł). 4. Propagandę Czerwonego Krzyża.

W końcu poprosił p. insp. Podolak, aby obecni licznie wstępowali do oddziału P. C. K. a temsamem zasilali funduszami konieczne potrzebnemi do sprawnego działania oddziału i życzył nowemu zarządowi powodzenia.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który może się składać z 5 do 20 członków. Wybrano 10 członków zarządu a mianowicie pp.: starostę Schmidta, ks. prob. Zielińskiego, mec. Gantkowskiego, dyr. Perla, dyr. Bilskiego, Nowaka, Włochową, Załuską, Ponikiewską i Dębicką. Wszyscy wybrani urzędy przyjęli. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Lewandowski, ks. prob. Nowicki i burmistrz Tomaszewski, jako zastępcy pp.: Kowalczyk i Dypczyński, którzy również na wybór się zgodzili. Jako delegatów na zjazd okręgowy P. C. K. w Poznaniu wybrano p. Małka.

Członków obowiązują składki: członek dożywotni płaci jednorazowo 100 zł, członek rzeczywisty 25 groszy lub więcej miesięcznie, członek wspierający 1 zł rocznie.

ŁOWIN. Z życia „Sokoła". W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. B. Seidla w Łowiniu nadzwyczajne walne zebranie „Sokoła". Zebranie zagaił wiceprezes p. Klein, witając obecnych na zebraniu przedstawicieli przewodnictwa okręgu XI. Do nowego zarządu weszli pp.: Grzybek prezes, Domin wiceprezes, Klein sekretarz, Środówna zast. sekr., Kowalec skarbnik, Michalski zast. skarbnika, Lukieś naczelnik, Środa Adam zast. naczelnika.

Mąż z „miłości" morduje własną żonę.

Morduje żonę dla uzyskania pieniędzy. — Nieudały plan. — Zamiast stypy pogrzebowej — chrzciny zdrowego synka. — Sensacyjna rozprawa. — Wyrok uwalniający.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Kościerzyna, 10 marca.

Stolica Kaszub, miasto Kościerzyna, przeżywała nielada sensację, dotąd niebywałą. Bowiem wydział karny sądu okręgowego w Chojnicach zjechał na sesję wyjazdową do Kościerzyny. Rozprawy odbywały się od dnia 2 marca aż do soboty 7-go marca w sali rozpraw sądu grodzkiego. W sobotę toczyła się sensacyjna rozprawa o usiłowane morderstwo. Rozprawie przewodniczył prezes s. o. dr. Drozdowski, oskarżał prokurator s. o. dr. Mantel. Na ławie oskarżonych zasiadł 38-letni robotnik leśny Bolesław Skwierawski, zamieszkały w Lipuszu, pow. Kościerzyna, oskarżony o to, iż w dniu 9 grudnia 1930 roku usiłował pozbawić życia przez uduszenie żonę swą Leokadję, oraz że w celu przysporzenia sobie korzyści majątkowej, bezprawnie pobrał zasiłek pogrzebowy w kwocie 36 zł z Kasy Chorych w Kościerzynie.

Według aktu oskarżenia, sprawa ma się następująco:

W dniu 9 grudnia 30 r. oskarżony powrócił do domu wieczorem około godz. 19-ej. Z nieznanych powodów, doszło między małżonkami do kłótni, a następnie do rękoczynów. Oskarżony powalił żonę, która znajdowała się w ciąży, na łóżko i począł ją dusić, aż krew z ust wyciekała. Na widok tego, dzieci wskoczyły na łóżko, w obronie nieszczęśliwej matki.

W obawie przed nadejściem sąsiadów, widząc żonę bezprzytomną, oskarżony opuścił dom.

Teraz zbrodniarz sądząc, że żona nie żyje, poszedł zameldować jej zgon w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie powiedział, iż przyszedłszy z kościoła, zastał żonę martwą, a równocześnie prosił wójta o wydanie mu świadectwa ubóstwa. Zkolei udał się do organisty, zamówił dzwonienie, udał się do stolarza i zamówił trumnę. Potem poszedł do leśniczego po zaświadczenie dla Kasy Chorych, celem uzyskania pieniędzy na pogrzeb. W Kościerzynie odebrał z Kasy Chorych 36 zł, poczem objeżdżał wioski, prosząc o zapomogi na pogrzeb.

Tymczasem sąsiadka Józefowska nadbiegła bezprzytomnej z pomocą. Na drugi dzień, żona oskarżonego powiła zdrowego synka. O całem zajściu powiadomiono policję, która rozpoczęła poszukiwania za zbrodniczym mężem. Stolarz, który zrobił trumnę, zajechał z nią przed dom, poczem wniesiono ją do pokoju. Jakież jednak było rozczarowanie, gdy zamiast trupa zastano żyjącą osobę ze zdrowem dzieckiem na łonie.

Oskarżonego zdołano ująć i osadzić w więzieniu.

Osk. Skwierawski zaprzecza stanowczo, jakoby usiłował zamordować żonę. Przyznaje, że bił żonę, chwycił ją nawet za szyję, lecz o morderstwie nie myślał. Pieniądze pobrał dlatego, że był w biedzie, i wymyślił taki sposób.

Następnie sąd przesłuchał w charakterze świadka żonę oskarżonego. Złożyła ona sensacyjne zeznania, różniące się zupełnie od zeznań w śledztwie. Krytycznego dnia chciała wyrzucić przez okno jakiś żelazny przedmiot, na co mąż jej się nie chciał zgodzić, z czego powstała kłótnia a następnie bójka. Mąż chwycił ją rękoma za szyję, chcąc napędzić jej strachu, że ją udusi, wobec czego zaczęła wołać ratunku, na co nadbiegła Józefowska i małżonków rozłączyła. Ślady krwi pochodzą od tego, że nosem uderzyła się o jakiś twardy przedmiot. Mąż opuścił mieszkanie, a gdy powrócił zastał zdrowego synka, którego mu porodziła dnia następnego, i miał z sobą bardzo dużo podarków dla dzieci, które kupił za uzyskane pieniądze z Kasy Chorych.

Na pytanie przewodniczącego, jakie było ich pożycie małżeńskie, oświadcza, że współżycie ich było bardzo harmonijne, oraz mąż ją bardzo kochał, a często „z miłości" ją dusił, lecz o zamordowaniu ją przez męża nie może być mowy, zresztą oświadcza, że to dziś nic nowego w małżeństwie, jak mąż żonę dusi, gdyż przysłowie mówi, że „kto się czubi, ten się lubi". Na końcu prosi o uwolnienie męża.

Zkolei przesłuchano lekarzy-znawców dr. Hamerczyka i dr. Kraszewskiego, którzy zgodnie orzekli, że oskarżony jest na umyśle zupełnie zdrów, lecz jest bardzo popędliwy, czyli że znęcał się nad żoną w silnym afekcie, gdyż swego czasu uległ zatruciu tlenem węglowym, wobec czego nie może być odpowiedzialny za swój czyn.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator dr. Mantel, który cofa oskarżenie o usiłowane morderstwo z braku dostatecznych dowodów winy, a natomiast wnosi o ukaranie za oszustwo.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok uwalniający w sprawie o usiłowane morderstwo dla braku dostatecznych dowodów, zaś za oszustwo na 4 miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

Tak zakończyła się głośna swego czasu na Kaszubach sprawa usiłowanego morderstwa.

Zuchwały napad rabunkowy
w śródmieściu Poznania.

Zuchwałego napadu rabunkowego dokonali w sobotę 7 bm. wieczorem niewykryci dotąd bandyci na sklepik spożywczy 80-letniej Rozalji Menczowej przy ul. Piekary 26. Steroryzowawszy sędziwą właścicielkę rewolwerem, powalili ją napastnicy silnem uderzeniem w głowę na ziemię, poczem zabrali się gorączkowo do przetrząsania sklepiku. W rabunku przeszkodziła im jednak przybyła do p. M. w odwiedziny p. Jadwiga Felisiakówna. Na widok nieznajomej rzucili się rabusie do ucieczki, kierując swe kroki w stronę ulicy Ogrodowej, gdzie zniknęli przed pościgiem w ciemnościach wieczoru.

Policja wszczęła za sprawcami zuchwałego napadu rabunkowego energiczne śledztwo.

Służąca zatruta gazem świetlnym.

Z **Poznania** donoszą:

W mieszkaniu p. Wojciechowskiego (Wierzbięcice 24a) znaleziono zatrutą gazem świetlnym 25-letnią służącą Teklę Grodziakówne.

Zawezwane pogotowie udzieliło nieszczęśliwej pierwszej pomocy, poczem przewiozło ją do szpitala miejskiego. Stan G. jest bardzo groźny.

Wszczęte przez odpowiednie czynniki dochodzenia toczą się po linji, czy młoda kobieta popełniła zamach samobójczy, czy też padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Wszelkie dane przemawiają za aktem zamasamobójczego.

Z Inowrocławia.

Przedstawienie amatorskie. Odegrany został 5-cio aktowy dramat religiny „św. Agnieszka", osnuty na tle prześladowania za czasów panowania cesarza Dyoklecjana, w sali parafjalnej przy ul. Plebanka przez zespół amatorów Sodalicji żeńskiej przy parafji Matki Boskiej.

Za fałszowanie weksli skazał sąd w Inowrocławiu Bolesława Milewskiego na miesiąc więzienia. Akt oskarżenia zarzucał Milewskiemu, iż dopuszczał się fałszowania weksli, zmieniając w nich daty Oskarżony jest podróżującym z zawodu i pochodzi z Inowrocławia. Na rozprawie do winy się nie przyznał. Sąd na mocy zeznań świadków oraz dowodów winy zasądził B. Milewskiego na 1 miesiąc więzienia oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Śmierć wskutek niedbalstwa. Przed sądem w Inowrocławiu stawała obwiniona służąca Janina R. o spowodowanie przez niedbalstwo śmierci noworodka. B., porodziwszy niemowlę, zamilczała fakt ten i udała się następnego dnia do codziennych zajęć, a dziecko swe ukryła pod pościelą. Chlebodawczyni oskarżonej, domyślając się porodu, znalazła martwe zwłoki noworodka. Sekcja zwłok ustaliła, iż dziecko uległo zatruciu. Oskarżona przyznała się do winy. Sąd orzekł, że nie był to wypadek zabójstwa, lecz śmierć przez niedbalstwo. Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżoną Janinę R. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat. Jako ubogą zwolniono zasądzoną od ponoszenia kosztów sądowych.

Z Tow. Uczniów Handlowych. Doceniając znaczenie wychowania młodzieży kupieckiej, zwołano na 3 bm. do szkoły P. Marji w Inowrocławiu zebranie reorganizacyjne z udziałem pp.: Skoniecznego, Olejnika, Stryjkowskiego, Dolatki i Borowskiego. Zebranie zagaił prezes Zw. Prac. Kup. p. Skonieczny, oddając przewodnictwo p. Olejnikowi. P. Stryjkowski w referacie swym omówił sprawy uczniów kupieckich, wykazując cel i znaczenie towarzystwa. P. Dolatka zaznajomił obecnych z statutem, poczem nastąpił wybór zarządu. Prezesem wybrano p. Borowskiego. W imieniu „Dziennika Bydgoskiego" przemówił p. Florjan Wikarski, a w imieniu kupiectwa p. Filipiński.

Ukarany za sprzeniewierzenie. Przed sądem w Inowrocławiu toczyła się rozprawa karna przeciwko książkowemu zakładów w Wojdalu pow. inowrocławskiego p. Kazimierzowi Głamowskiemu z Inowrocławia. Akt oskarżenia zarzucał p. Głanowskiemu sprzeniewierzenie sumy kilkuset złotych na szkodę chlebodawców. Wyrok sądu uznał oskarżonego winnym sprzeniewierzenia, za co skazano p. Głamowskiego na karę 600 zł z tem, że w razie nieściągalności sumy powyższej zmienią się każde 10 zł na 1 dzień więzienia. Przy wymierzaniu kary sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego.

KRÓLIKOWO, pow. Szubin. Na walnem zebraniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków wybrano następujących członków do zarządu: prezes Woźniak, wiceprezes Pietrykowski, sekretarz Świtała zarazem i referent oświatowy, skarbnik Rossa, komendant Grabowski M., zastępca komendanta Łukaszewicz, bibljotekarz Bystry St., rewizorzy kasy: Maciejewski, Kieruj i Nowakowski.

—o—

Głos z Helu.

Rodacy z całej Polski, składajcie ofiary na budowę kościoła morskiego w Helu!

Znając nas rybaków i nasze położenie i potrzebę budowy kościoła z swojej bytności u nas na letnisku, wiecie, że prosimy o rzecz słuszną.

Wasze ofiary, to cegiełki na wzniesienie odpowiedniej świątyni, mającej stanąć w polskiem morzu, patrzącej daleko poprzez fale bezbrzeżne i opowiadającej światu o potężnej i katolickiej Polsce.

Hel stracił przed 400 laty wiarę katolicką i swoją dawną świetność, lecz obecnie pod opieką Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej wraca po długiej pokucie na łono Kościoła katolickiego i pragnie mieć swoją świątynię, któraby była ostoją katolicyzmu i polskości i pamiętała w modlitwach o rybakach i żeglarzach, spoczywających w głębinach morskich.

Kochani Rodacy! Wasza ofiarność znana i błogosławiona, już wielu Was proszącym pomogła; niech i o nas rybakach wspomni i nas wesprze, którzy pełnimy straż nad Bałtykiem i w znojnym i niebezpiecznym zawodzie morza skarby Wam łowimy.

Dziękujemy Wam serdecznie za dotychczasowe ofiary, a o dalsze gorąco prosimy, które przysyłajcie do P. K. O. 209.599 lub do redakcyj gazet, lub oddawajcie do Waszego ks. proboszcza, do p. wójta, nauczyciela z prośbą o wysłanie ofiar do Komitetu Budowy Kościoła.

Hel, to własność Wasza, to perła całej Polski!

Komitet Budowy Kościoła katol. w Helu
Ks. Grzenia, Klemens Kohnke, Ant. Kohnke, Jan Jeżewski.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 15. bm. apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUSKIEGO.

Dnia 11. bm. o godz. 20 „Pani ministrowa" A. Grzymały - Siedleckiego.

W czwartek, 12. bm. o godz. 20 komedja Barry Connersa, „Roxy". Tyt. rolę kreuje ulubienica publiczności p. J. Porębska, a partneruje jej dyr. Benda. Całkowitą obsadę złożą pp.: Małkowska-Kozłowska, Kopczyńska, Dytrych, Dębowicz, Tatarkiewicz.

W piątek, 13. bm. teatr nieczynny.

Koncert religijny. Dnia 22. bm. odbędzie się wieczorem w kościele garnizonowym w Toruniu tradycyjny koncert religijny. W programie najcenniejsze utwory muzyki kościelnej w wykonaniu pierwszorzędnych artystów chóru i orkiestry. Bliższe szczegóły ukażą się w afiszach. Bilety w cenie 50 gr do 2 zł do nabycia od dnia 12. bm. w Księgarni Pomorskiej (dawn. „Stella") ulica Szeroka.

Odznaczenie. Prezes sądu apelacyjnego w Toruniu p. Cezary Szyszko udekorowany został krzyżem komandorskim Polski Odrodzonej.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 1 do 7 bm. urodziło się 18 chłopców, 16 dziewcząt, razem 34 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 3 kobiety, 6 dzieci, razem 14 osób. Ślubów zawarto 2.

Miesięczne zebranie Stowarzyszenie Emerytów odbędzie się dnia 14. bm. w „Restauracji Ratuszowej".

Ucieczka więźnia. Dnia 7. bm. zbiegł z więzienia toruńskiego (okrąglaka) więzień Olszewski Stanisław, odsiadujący karę 6 miesięcznego więzienia. Jak się dowiadujemy przedostał się on na wolność przez mur, okalający więzienie. Zarządzono za zbiegiem pościg.

Walne zebranie Okręgu Pomorskiego Pol. Czerwonego Krzyża. Dnia 15. bm. o godz. 13 odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej walne zebranie Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Na porządku obrad sprawozdanie, wybór władz, preliminarz budżetotowy.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

W środę, dnia 11. bm. o godz. 20 — „Władza się nie myli".

W czwartek, dnia 12. bm. o godz. 20 — „Ulica".

Nocny dyżur aptek. Do 13. bm. pełni nocny dyżur apteka pod „Łabędziem" przy Głównym Rynku.

Kino „Orzeł" wyświetla dramat p. t. „Męczennica namiętności".

Kino „Gryf" wyświetla film dźwiękowy p. t. „Bitwa nad Sommą".

Doroczny zjazd rady III. okręgu Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce. W niedzielę, dnia 22. bm. odbędzie się w Grudziądzu w lokalu p. J. Kellasa o godz. 10 przed poł. roczny walny zjazd rady III. okręgu, na który gniazda „Sokole" wyślą swych delegatów. Zjazd poprzedzi o godz. 8 msza św. w kościele farnym.

Podziękowanie. Z kolekty, urządzonej przy parafji św. Mikołaja, złożył dziś ks. Mańkowski na moje ręce 1004,— zł na rzecz bezrobotnych. Łaskawym ofiarodawcom składam na tej drodze jak najserdeczniejsze podziękowanie. Komitet Obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym - sekcja finansowa: Lipowski, radca miejski.

Lustracja Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół".

Rok rocznie odbywają się we wszystkich Dzielnicach Sokolich lustracje przez Naczelnictwo Związku, które mają na celu zbadanie postępu pracy w zakresie wychowania fizycznego, egzaminowania naczelników i naczelniczek okręgowych, naczelników, podnaczelników, naczelniczek i podnaczelniczek gniazd, oraz praktyczne przeprowadzenie wzorowych lekcyj gimnastycznych.

Lustracja taka odbyła się w dniu 8. bm. w Grudziądzu, przeprowadził ją naczelnik Zw. Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce p. Jan Fazanowicz.

O godz. 8.30 przybył naczelnik Związku p. Jan Fazanowicz w towarzystwie prezesa Dzielnicy Pomorskiej p. Władysława Samolińskiego na salę gimnastyczną gimnazjum żeńskiego przy ul. Groblowej. Raport złożyła dzielnicowa naczelniczka Sokolic p. K. Zalewska. Druhen ćwiczących stanęło do raportu 67, niećwiczących 15 i młodzieży żeńskiej 30, razem 112 Sokolic.

Lustracja dla druhów odbyła się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. K. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej. Do raportu stanęło ćwiczących druhów 96, niećwiczących druhów 37 i młodzieży męskiej 33, razem 166 Sokołów.

Następnie odbył się pokaz związkowych ćwiczeń zawodniczych, poczem nastąpiło omówienie przeprowadzonych lekcyj gimnastycznych. Omówienie to odbywało się w formie egzaminu, w którym egzaminowani wykazali wielkie zrozumienie i zainteresowanie wychowaniem fizycznem.

Z okazji lustracji urządziło żeńskie Tow. gimn. „Sokół" Grudziądz w sali „Tivoli" podwieczorek, połączony z popisami druhen. Na podwieczorku tym byli obecni: p. prezydent miasta Włodek, w zast. p. generała Rachmistrza kapitan Dybowski, przewodnicząca Stowarzyszenia Kat. Polek Helena Kruszonowa, oraz władze sokole z prezesem Dzielnicy Pomorskiej Wł. Samolińskim i naczelnikiem Związku J. Fazanowiczem na czele.

Jabłonowo Pom.

Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół". W ub. tygodniu odbyło się w lokalu Paula doroczne zebranie Tow. gimn. „Sokół" Jabłonowo. Zebranie zagaił prezes gniazda p. Rocoł, witając przybyłego prezesa Dzielnicy Pomorskiej p. Wł. Samolińskiego oraz licznie zebranych członków. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano prezesa Dzielnicy Pomorskiej. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. Nowakowski. Sprawozdanie z czynności całorocznej złożył druh Nowakowski, skarbnika druh Bogusławski, naczelnika druh Kamiński. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Ferszka udzielono zarządowi pokwitowania. Obecny skład zarządu przedstawia się następująco: Rocol prezes, Duszyński I. wiceprezes, Górny II. wiceprezes, Nowakowski sekretarz, Ciemieńska zast. sekr., Bogusławski naczelnik, Kamiński podnaczelnik, naczelniczka Kowalska. Delegatami do rady okręgowej wybrano Duszyńskiego i Banacha, do rady dzielnicowej prezesa Rocola.



Wiadomości z Kościerzyny.

Kurs gospodarczy w Kościerzynie. Staraniem miejscowego Koła Polek i Ziemianek rozpocznie się z dniem 10 kwietnia br. trzeci i ostatni kurs gospodarstwa domowego, obejmujący: gotowanie, szycie, haftowanie i prowadzenie książek gospodarczych.

Praca dla bezrobotnych. Przy budowie szosy Puck — Hel w powiecie morskim znajdzie pracę z wiosną br. wielu naszych bezrobotnych. Listowne zgłoszenia przyjmuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Gdyni.

Z posiedzenia rady miejskiej. Odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. Glazika. Na początku zabrał głos p. o. burmistrza p. Owsiński, podając do wiadomości, że na mocy dekretu wojewody pomorskiego objął urzędowania. Następnie uchwalono skreślić z porządku obrad sprawę uchwalenia budżetu, oraz odroczenie sprawy komornego w baraku miejskim przy elektrowni, do posiedzenia poufnego. Protokulantem rady miejskiej wybrano p. J. Brzostowskiego, od którego p. burmistrz odebrał przysięgę. Na skutek wniosku o wyrażenie votum nieufności magistratowi, nastąpiła w dalszym ciągu ożywiona dyskusja. 6 radnych stawiło wniosek, by radni głosowali pojedyńczo nad poszczególnym członkiem magistratu, oraz by głosowanie było imienne. W rezultacie nie padł żaden głos za wyrażeniem votum nieufności pp.: Owśnickiemu, Zdrodowskiemu i Skaji. Wobec p. Jastaka wypowiedziało się 10 radnych przeciw votum nieufności, 9 natomiast za wnioskiem. Zatem żadnemu z członków magistratu votum nieufności nie uchwalono. W sprawie stawek podatkowych zabrał głos p. dr. Lemańczyk, stawiając wniosek, by sprawę tę załatwiono łącznie z rozpatrywaniem budżetu. Wniosek ten został przez radę miejską uchwalony.

ŻALNO. Złote gody. Obchodzili złote gody pożycia małżeńskiego pp. Gierszowie. Również obchodzili złote gody p. Jan Grzonkowski z żoną Marjanną. Msza św. na ich intencję odbyła się w Raciążu. Jubilatom „Szczęść Boże".

ZMARLI.

Ś. p. **Władysław Raczkowski,** z Poznania, lat 41.

Ś. p. **Telesfora z Madałkiewiczów Janicka,** z Poznania, lat 52.

Wiadomości z Tczewa.

Wybór taksatorów wartości szacunkowej zwierząt na powiat Tczew. Sejmik powiatowy w Tczewie w myśl propozycji wydziału powiatowego wybrał jako taksatorów wartości szacunkowej zwierząt, na czas od 16 stycznia 1931 roku do 31 grudnia 1933 r. następujących obywateli: Waligórę i dyr. Gaja (Raczkowskiego z Piotrowa i Spika z Wybudowania jako zastępców) na miasto Tczew; Stencla z Bałdowa i Derowskiego z Knybawy (Gierszewskiego i Ziehma z Knybawy zastępcy) na wójtostwo Bałdowo; Kundę z Siwiałki i Bąkowskiego z Damaszki (Słom-ńskiego i Mieszewskiego zastępcy) na wójtostwo Boroszewo; Badziąga z Dalwina i Gołuńskiego z Rukosina (Wróblewskiego z Mieścina i Wojnowskiego z Łukocina) na Dalwin; Konopika z Turza i Ossowskiego z Godziszewa (Mielżyńskiego z Gołębiewka i Żelewskiego z Turza, zastępcy) — Godziszewo; Stangenberga i Albrechta z Gorzędzieja (Nachtigala z Czarlina i Grobowskiego z Gorz. Łąk, zastępcy) na Gorzędziej; Baranowskiego z Małzewa i Antoniewicza z Lubiszewa (Balcerowskiego z Lubiszewa i Zwalickiego z Małzewa zastępcy) na Lubiszewo; Bieleckiego z Miłobądza i Bugajskiego z Lądów (Wojkego i Starzeńskiego z Malenina zastępcy) na Miłobądz; Manię z Pomyj i Płócieniaka z Woli (Burdaka z Nowego dworu i Szczeblewskiego z Pelplina) na Pelplin; Dunajskiego z Brzus i Skarzyńskiego z Radostowa (Barganowskiego i Łazarskiego z Brzus zastępcy) na Radostowo; Radzymińskiego z Mał. Garca i Ornassa z W. Słońcy (Trześka i Winkla z W. Słońcy zastępcy) na Słońca; Janusza ze Swarożyna i Mazurowskiego ze Śliwin (Otlewskiego z Wędków i Justkę z Gniszewa zastępcy) na Swarożyn; Thiela i Murawskiego z Subków (Kozłowskiego i Kikuta z Subków zastępcy) na Subkowy; Müllera z Rokitek i W. Waligórę z Gniszewa (Sedowskiego z Waćmierza i Weltera z Zacisza zastępcy) na Waćmierz; Glińskiego i Paczkowskiego z Suchostrzyg (Banieckiego i Schreibera z Dąbrówki zastępcy) na Zajączkowo.

„Gabrjel Narutowicz" lodołamacz przy robocie. W nocy z środy na czwartek został przy pomocy lodołamacza „Gabrjela Narutowicza" przełamany niebezpieczny zator lodowy, który się utworzył powyżej Gniewu na długości 1 kilometra. Akcją kierował p. inżynier Lambor z Zarządu Dróg Wodnych w Tczewie.

Młodociani oszuści. Przytrzymano w Tczewie dwóch urwisów z Gdyni, którzy w wyrafinowany sposób nabrawszy rozmaitych obywateli gdyńskich na pożyczki, jakoby dla rodziców, zwiali do Tczewa i tu rozpoczęli życie hulaszcze. Prawie nie chce się wierzyć, ażeby dzieciakom, jednemu 9-letniemu St. Gr. i drugiemu 12-letniemu Józ. Ch. mogło się tak udawać wyłudzać pieniądze od osób poważnych. Wprawdzie nikt nie podejrzewał, aby tak młode istoty były zdolne na tak wyrafinowane oszustwa. Dostawczy listę z adresami dzieci szkolnych, zaczęli odwiedzać rodziców tychże, wyłudzając drobne sumy pieniędzy, jakoby na zakup kostjumów teatralnych. Jeden i drugi podobno już mają niejedną kradzież na sumieniu. Ładna przyszłość obiecujących młodzieńców!

Kurołapy i węglokrady przy robocie. Do zabudowań pewnego obywatela na Prątnicy włamali się niepostrzeżenie fachowi kurołapy i węglokrady skąd wynieśli 9 ctr. węgla kamiennego oraz 4 kury. Śledztwo w toku.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Eulogjusza m., Konstantego w.
Jutro: Grzegorza Wielk., pap.
Wschód słońca: godz. 6,27.
Zachód słońca: godz. 17,54.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 9 bm. do poniedziałku dnia 16 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Nowomiejska**, ul. Chodkiewicza.
2) **Apteka Pod Łabędziem**, ul. Gdańska 5.
3) **Apteka Staromiejska**, ul. Długa 57.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 11 bm. o godz. 20-ej premjera p. t. **„Syn Boży".**

Sztuka obfituje w momenty wysokiego napięcia uczuciowego. Wzruszający jest przełom w duszy Magdaleny, która pod wpływem nauki boskiego Mistrza doznała łaski nawrócenia.

Teatr przygotowywał premjerę **„Syna Bożego"**, z całym pietyzmem, chcąc w czasie Wielkopostnym skierować umysły ku tym wzniosłym dniom, które stanowią w życiu całej ludzkości wielki, jedyny słup graniczny, którego hasłem jest: miłość, miłość wszechogarniająca. Nikt nie pożałuje chwil spędzonych w tem wyjątkowem uszlachetniającem oderwaniu od zbyt już trywialnego życia.

Popołudniówka niedzielna (opera).

W niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych wielka atrakcja dla melomanów. Odegrana zostanie wspaniała, arcypiękna, melodyjna opera w 3 aktach z prologiem i epilogiem J. Offenbacha p. t. **„Opowieści Hoffmana".**

Występ gościnny Teatru Toruńskiego.

W sobotę dnia 14 bm. o godz. 16-tej po poł. zespół Teatru Toruńskiego odegra (po cenach zniżonych) nieśmiertelne arcydzieło Szekspira **„Romeo i Julja".** Młodzież szkolna będzie mogła zobaczyć na scenie natchniony poemat genjalnego twórcy w realizacji scenicznej dyr. Bendy, odtwarzającego też rolę tyt. bohatera. Partnerką jego będzie najmłodsza aktorka polska urocza p. Ninka Wilińska.

W sobotę wieczorem zespół operetki toruńskiej wystąpi z premjerą trzyaktowej operety Aleksandra Wilińskiego **„Miss Europa".**

—o—

Na marginesie.

Zbliża się znowu do nas sezonowe niebezpieczeństwo — powódź. Wzbierają wody, rusza się kra i następuje wylew.

Pamiętamy z lat ubiegłych, co się dzieje potem. Gorączkowe alarmy, długie listy strat i ofiar, konferencje władz nad akcją ratunkową, i wreszcie jako bilans — krocie tysięcy i miljony bezpowrotnych szkód. Niezawodne są jeszcze składki, rozpisane wśród społeczeństwa w imię humanitarności dla uzupełnienia tych świadczeń, jakie w szczupłych granicach ponieść może skarb państwa.

Rząd powinien koniecznie obmyślić środki trwałe, zabezpieczające kraj przed wiosennemi katastrofami. Bo nie wystarczy ex post łagodzić klęskę. Trzeba jej zapobiec przez wykonanie prac regulacyjnych, które zostały wprawdzie przed laty uchwalone na papierze, ale — jak to u nas bywa — nie zostały w czyn zamienione. Doraźna pomoc, choćby najwydatniejsza, nie naprawi szkód. Tu chodzi o to, aby tym szkodom zapobiec, chodzi o trwałe uchylenie miecza Damoklesa, wiszącego nad tysiącem wsi, nad dorobkiem pracy ludzkiej, nad całością państwowych i samorządowych środków komunikacyjnych.

Do takiej akcji potrzebny jest jednak rząd przewidujący i zapobiegliwy. Przypominamy, że za czasów Grabszczyzny, gdy była mowa w Sejmie o konieczności regulacji rzek, jeden z posłów ludowych wystąpił z zarzutem: a nuż woda nie wyleje, czy całe obwarowanie brzegów nie stanie się wtedy „kapitałem martwym"?

— **Zasłużone odznaczenie.** Przed zakończeniem zjazdu delegatów kół Związku Podoficerów Rezerwy okręgu pomorskiego, który obradował ub. niedzieli w Bydgoszczy, prezes zarządu warszawskiej centrali Jakubowski udekorował srebrnym żetonem **Teofila Kaźmierskiego z Grudziądza** za zasługi położone przy organizowaniu przysposobienia wojskowego na Pomorzu.

— **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Wszyscy uczniowie, którzy ukończyli naukę i chcą egzamin złożyć winni się zgłosić osobiście najpóźniej do dnia 25. 3. 31 r. do sekretarza p. Średzińskiego, ul. Słowackiego 2. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— **Wycieczka do Włoch.** Towarzystwo turystyczno-krajoznawcze we Lwowie urządza w sierpniu 30-dniową wycieczkę do Wiednia, Wenecji, na Riwierę, do Florencji, Rzymu (do Papieża), Neapolu, Pompeji, na Wezuwjusz, do Sorento, Dalmacji, Budapesztu i innych miast.

Koszt całej wycieczki z utrzymaniem, zwiedzaniem i paszportem wynosi dla podróży 3-kl. pociągami i 2-kl. okrętami 1.300 zł, a dla 2-kl. pociągami i 1-kl. okrętami 1.550 zł.

Bliższe informacje udziela Towarzystwo turystyczno-krajoznawcze we Lwowie, ul. Modrzejewskiej l. 12 za opłaceniem odpowiedzi.

— **Pod adresem klubów sportowych.** Zebranie zarządów wszystkich klubów sportowych, które chcą korzystać z boiska im. Świtały, przy ul. Nakielskiej, odbędzie się w czwartek 12 marca o godz. 19,30 w restauracji p. Małeckiego przy IV. śluzie. Zarazem zbierze się zarząd Sokoła V Okole—Wilczak.

Gosieniecki, prezes Sokoła V.

—o—

Wiec bezrobotnych

zwołujemy na **czwartek, 12 bm. godz. 11-tą** do sali p. Małeckiego przy czwartej śluzie, celem przedstawienia sprawy pracy i zasiłków.

Komitet.

Polskie Str. Chrześc. Dem.

BIAŁOŚLIWIE.

Zebranie Koła Ch. D. odbędzie się **w niedzielę** dnia 15 bm. o godz. 11 zaraz po nabożeństwie.

Wygłoszony zostanie ważny referat.

O liczne przybycie uprasza

Zarząd.

Zaczęli z kapitałem 325 złotych a po 5 latach — obracają miljonami.

(Z walnego zebrania Spółdzielczego Banku Kredytowego w Bydgoszczy).

W sali hotelu Lengninga odbyło się ub. niedzieli — przy udziale 180 udziałowców — roczne walne zebranie Spółdzielczego Banku Kredytowego. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes rady nadzorczej, p. E. Weber, obywatel ziemski z Fordońskiego przedmieścia. Po zatwierdzeniu porządku obrad, zebranie wybrało przewodniczącym walnego zebrania kupca Fr. Ormanowskiego, współzałożyciela spółdzielni, sekretarzem p. Ciastonia, ławnikami pp. Winc. Krauzego i Jana Kędzierskiego.

Treściwy pogląd na gospodarkę i rozwój spółdzielni dał zebranym dyr. Walicki. Mimo, że rok był „ciężki" — obroty wzrosły znacznie. Udziały członków, które w r. 1926 (rok zakładania spółdzielni) wynosiły tylko 325 zł — wynoszą obecnie 112.324 zł, kapitał rezerwowy, odpisany od zysków — przeszło 7.000 zł. Spółdzielnia korzystała z kredytów większych banków w kwocie 120.000 zł. Wkłady oszczędnościowe członków wynoszą zgórą 50.000 zł. Weksli mniejszych (do tysiąca złotych) zdyskontowano za 839.000 zł. Protestów wekslowych było bardzo mało, nawet nie ½%, co świadczy o szczęśliwej ręce i przezorności zarządu z dyr. Walickim na czele.

Obrót **w r. 1930 wynosił 3,128.000 zł.**

Bilans zatwierdziło walne zebranie z ukontentowaniem.

O podziale **czystego zysku** za rok 1930 w sumie **7.858 zł** udziałowcy, po żywej wymianie zdań, które były rozbieżne, bo doradzano większe zasilenie funduszu rezerwowego, w obawie, iż rok 1931 ekonomicznie mniej może być pomyślny, zdecydowali większością głosów: wypłacić udziałowcom **6% dywidendy** po odpisaniu 10% przelanych do zasobów.

W dalszym ciągu uchwalono uznać **„Dziennik Bydgoski"** za swój organ publikacyjny — w myśl przepisów o spółdzielniach.

Spółdzielnia — z nieograniczoną odpowiedzialnością — korzystała dotychczas z kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego i Komunalnej Kasie Oszczędności. Dla członków-rolników zabiega się teraz o przydział kredytów z **Państw. Banku Rolnego.**

Wobec ustąpienia, przez wylosowanie, czterech członków rady nadzorczej, wybrano nowych: pp. W. Krauzego, Ciastonia i Mączkowskiego oraz E. Webera — ponownie.

Zarząd i rada nadzorcza, co z uznaniem podkreślić należy pracują honorowo — bez wynagrodzenia.

Nowe władze spółdzielni ukonstytuowały się, jak następuje: kupiec Wincenty Krauze — prezesem rady nadzorczej, kupiec Wawrzyniec Kuminek — wiceprezesem, Ciastoń — sekretarzem rady nadzorczej. Komisja rewizyjna: Krauze, Ciastoń i Zenker. Komisja kredytowa: Krauze, Stodolny, Piasecki August i Piasecki Leon. Zarząd tworzą: dyrektor Andrzej Walicki, Fr. Ormanowski i St. Skierkowski.

Powódź w Łęgnowie i Czersku Polskim.



Zagroda sołtysa Rybickiego w Łęgnowie w okowach lodu i wody.

Związek Młodych Drogerzystów

obwód bydgoski.

W dniu 5 bm. odbyło się drugie w tym roku plenarne zebranie Związku Młodych Drogerzystów obwodu bydgoskiego.

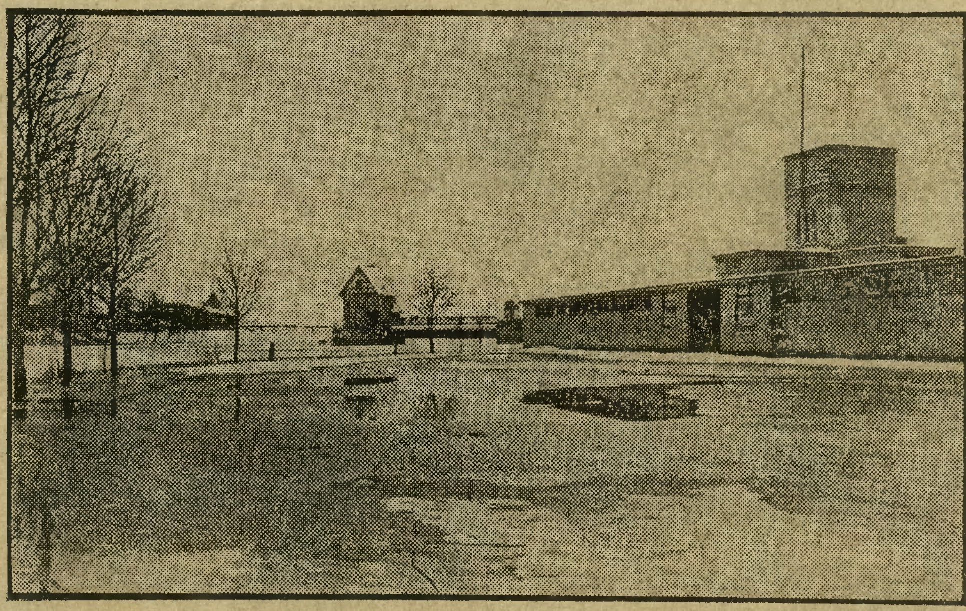
Zagajając zebranie wita p. prezes Wichacz w serdecznych słowach licznie przybyłych członków oraz gości, a przedwszystkiem działacza społecznego znanego na gruncie tutejszym higjenistę p. dr. Panka. Z kolei odczytał sekretarz p. Drzewiecki protokół z ostatniego zebrania, który zebrani przyjęli bez zmian. Wśród wielkiego zainteresowania wygłosił p. dr. Panek niezmiernie ciekawy i treściwy wykład na temat **„Surowice i szczepionki".** W półtoragodzinnym, a wyczerpującym przemówieniu zaznajomił szan. prelegent młodych drogerzystów o rodzajach i znaczeniu poszczególnych surowic i szczepionek przy wszelkich chorobach infekcyjnych. To też gromkie oklaski były dowodem szczerej wdzięczności. Prelegent przyrzekł żądnym wiedzy i nauki młodym drogerzystom i w przyszłości udzielić się podobnemi wykładami.

Obradując następnie nad sprawami zawodowemi jak i związkowemi solwuje p. prezes Wichacz o godz. 24-tej zebranie hasłem „Cześć Młodym Drogerzystom".

Jako fakt znamienny podkreślić musimy godną naśladowania solidną i harmonijną współpracę ruchliwego Związku Młodych Drogerzystów.

— **Na odnowienie grobów poległych i zmarłych z ran żołnierzy polskich** złożyli w dalszym ciągu: Miejska Kasa Chorych 50 zł, F-ma Standard Nobel 20 zł, zebrane datki przez p. St. Pałaszewskiego 220,50 zł, S. M. P. „Promyk" 5 zł, F-ma K. Kopczyński 41 zł, razem 336,50 zł. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. **Za Komitet:** St. Pałaszewski, zast. przewodniczącego.

— **Ujęci przy kradzieży węgla.** Dnia 8 bm. o godz. 4,30 rano policja komisarjatu V przytrzymała w lesie bocianowskim przy torze kolejowym Kapuścisko—Gdynia 9 osobników, zamieszkałych w barakach przy ul. Dwernickiego na kradzieży węgla z pociągu. Węgiel w ilości 50 centnarów został oddany do dyspozycji P. K. P.



Szałasy wioślarskie w Czersku nad starą Brdą na tle podniesionego iazu.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe

protestuje przeciw obniżeniu zarobków.

W wczorajszy wtorek odbyła się w sali p. Błocha konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, poświęcona wyłącznie omówieniu zamierzonej przez Centralny Związek Pracodawców obniżce płac. Referat o położeniu gospodarczem mas robotniczych, zamierzeniach pracodawców i dotychczasowych zabiegów związków zawodowych, przeciwstawiających się obniżeniu płac, wygłosił prezes zarządu okręgowego p E. Bigoński. Wiadomość o zamierzeniach pracodawców, nie liczących się widocznie z ciężkiem położeniem robotnika, pogorszonem przez długotrwałą zimę, wytworzyła stan ogólnego podniecenia. To też w dyskusji padały bardzo ostre słowa tak pod adresem pracodawców, którzy w walce z kryzysem kroczą po drodze najmniejszego oporu, jak i rządu, który z jednej strony mówi o konieczności utrzymania zdolności konsumcyjnej ludności, z drugiej zaś strony zdolność tę przez różne zarządzenia podcina. W końcu udzielono zarządowi okręgowemu daleko idących pełnomocnictw, zapewniających możliwie skuteczną obronę obecnego poziomu płac, i uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania Ch. Z. Z., obradująca dnia 10. III. w Bydgoszczy zakłada po rozpatrzeniu sytuacji, wytworzonej uchwałą Centralnego Związku Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich, **uroczysty i stanowczy protest przeciw zamierzonej obniżce płac.**

Uzasadnienie powyższego protestu narzuca się samo przez się. **Skoro bowiem według ogólnych zapatrywań źródłem dzisiejszego przesilenia gospodarczego jest przedewszystkiem straszny upadek zdolności nabywczej ludności, powiększenie tej niezdolności konsumcyjnej dalszem zmniejszeniem zarobków nie może przynieść ulgi przesileniu, a przeciwnie, musi zmniejszyć zbyt, pogłębić przesilenie i pogorszyć położenie przemysłu.**

Centralny Związek Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich na ten moment widocznie zbyt mało zwraca uwagi, patrzy na zarobek robotniczy z jednostronnego, kapitalistycznego punktu widzenia jako na czynnik, obciążający wytwórczość, **a nie docenia roli, jaką zarobek robotniczy odgrywa jako czynnik, tworzący zdolność nabywczą szerokich mas**

Protest nasz podyktowany jest więc **nietylko troską o dobro robotnika ale i troską o zdrowy rozwój naszego życia gospodarczego,** podrywany niszczeniem zdolności konsumcyjnej społeczeństwa. Ten fakt winien nam w walce naszej o utrzymanie poziomu płac zapewnić poparcie tych warstw społecznych, których dobrobyt w wysokim stopniu zależny jest od dobrobytu szerokich mas.

Wreszcie konferencja musi zwrócić komu należy uwagę na **niebezpieczne skutki utrwalania nędzy,** jakiej ofiarą jest dziś warstwa pracująca, **z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych.**

Wyrażamy przekonanie, że rząd w obliczu niebezpiecznych politycznie i gospodarczo skutków tego stanu rzeczy, zainteresuje się wreszcie położeniem warstwy pracującej na Pomorzu i w okręgu nadnoteckim i podejmie kroki, które warstwę pracującą od pogorszenia tego położenia uchronią.

Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania Ch. Z. Z. zwraca się do wszystkich członków organizacji z apelem, aby przygotowali masy robotnicze na ewtl. **konieczność zaostrzonej obrony poziomu płac** i tak już niedostatecznego, zarząd swój zaś zapewnia, że wszelkie zarządzenia, podjęte dla obrony interesów robotniczych, zostaną przez wszystkich członków organizacji bez względu na charakter ich zatrudnienia wykonane".

* * *

Jak się dowiadujemy, podobne zebrania odbyły się także w Z. Z. P. i wolnych związkach. I tu uchwalono stanowczy protest przeciw obniżce płac i zaostrzenie walki przeciw zamierzeniom pracodawców.

„Sokół żeński"

Dziś, środa, 11. bm. o godz. 16 bierzemy udział w pogrzebie ś. p. W. Klóskowskiego. Zbiórka przy kościele ks. ks. misjonarzy na Bielawkach.

Wieczorem o godz. 20 zebranie plenarne w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Na porządku obrad wykład na temat: „Jaki cel mają zloty sokole, w szczególności zlot w roku bież. w Gdyni". Liczne i punktualne przybycie pożądane.

—o—

— **Długa zima.** W okresie kalendarzowego przedwiośnia, gdy zazwyczaj rolnicy myślą o zasiewach, zawitała do nas na nowo — zima. Śnieg, który pada w Bydgoszczy bez przerwy od 48 godzin utrudnia komunikację i doprowadza tysiączne rzesze bezrobotnych do rozpaczy.

Z Małopolski wschodniej donoszą o utrudnieniach w ruchu telegraficznym i kolejowym. Na Podhalu notowano wczoraj 10 stopni mrozu, natomiast w Zaleszczykach (na pograniczu rumuńskiem) były 2 stopnie ciepła! Na Pomorzu i Wileńszczyźnie mróz jest lekki, bo dochodzi tylko do 6 stopni. Śniegi słabe, wiatry północne — oto zapowiedź metereologów dla naszych okolic, zaś dla „ciepłych krajów" t. j. Małopolski wschodnio-południowej — odwilż.

Temperatura w Bydgoszczy utrzymuje się w pobliżu zera, co wróży — **odwilż.** Ponieważ wczoraj, 10 marca, w dniu Czterdziestu Męczenników **nie było mrozu,** mrozów — według przepowiedni ludowej — już nie będzie i rychło bo na św. Grzegorza — pójdą rzeki do morza.

— **Kradzież zegara samochodowego.** Panu Edwardowi Fischmanowi, zamieszkałemu przy ulicy Sierocej 6, skradł jakiś nieznany złodziej zegar od dorożki samochodowej.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy, 22-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

75.000 zł. Nr. 168013

20.000 zł. Nr. 57.

15.000 zł. Nr. 68790.

10.000 zł. Nr. 134009 145505.

5.000 zł. Nr. 130366 136879 149275 182693.

3.000 zł. Nr. 4843 17094 94066 104058 164863 193632 205331.

2.000 zł. Nr. 827 11372 17801 18997 22205 30674 40393 42121 66357 78187 87095 90208 96420 101932 104343 110014 119954 126914 129797 143549 164636 174925 183374 194779 195253 195383.

1.000 zł. Nr. 20556 24151 28884 44458 46369 56504 60257 60411 65576 66247 68506 73010 79303 85865 94492 96559 98989 103856 118408 120379 120381 127856 128660 135801 145069 144951 154205 158599 159850 165875 169829 171432 175421 181043 185397 193745 197028 199602 200418 206182 209793

500 zł. Nr. 75 2363 3004 4402 6367 7109 8403 10969 13282 14089 14973 16009 16789 18015 18385 19404 20124 21122 21256 21871 22200 22859 22920 26918 26966 27203 27461 27974 29789 30219 31081 32406 32857 32884 35396 37945 39023 42081 42244 43781 45954 46066 47334 49311 50348 50724 51052 51870 52457 53623 56289 56366 57747 60049 60471 63255 65695 68054 73208 73301 74514 74837 75471 75783 76622 76626 80214 80254 82209 82715 82732 83132 83705 83878 85149 85907 85995 86926 88891 91113 91545 92691 96343 97317 100530 103538 104482 105893 107018 107278 108201 108337 115177 116288 118304 122142 122386 125458 126151 126853 128585 129818 138377 140476 143507 143969 146441 147607 149832 151047 156200 156478 159214 159833 161237 162682 162805 163047 163647 164305 168665 269290 169349 170383 170691 171067 171112 172190 173892 177578 177948 179122 180423 180604 181978 182097 183755 184089 187030 188249 189258 189635 193663 195838 197033 198175 198780 200093 201697 206622 206721 208093 208270.

Praca u Powstańców Narodowych.

W piątek 6 bm. odbyło się zebranie Grupy Powstańców Wlkp. z roku 1918/19 w małej sali Strzelnicy, pod przewodnictwem przesa p. Koseckiego.

Sekretarz p. Kotyński zdał relację z 2-ch posiedzeń.

Wydano książeczki oraz dowody członkom, zbadanym przez komisję weryfikacyjną. Dalej zarząd przedstawił okólnik zarządu okręgu, dotyczący Krzyża Niepodległości. Okólnik opiewa, że uprawnieni do Krzyża Niepodległości winni podać wniosek na przepisanym blankiecie, który można otrzymać u sekretarza z dokładnym własnoręcznie napisanym życiorysem oraz podaniem ewentualnie dowodów.

Uchwalono urządzenie stałego sekretarjatu, na co zgodzono się opodatkować od 15 do 20 gr miesięcznie. Zarząd postanowił zwrócić się do społeczeństwa z apelem o skromne meble do biura.

—o—

— **Zwracamy uwagę na treść ogłoszenia Wydziału Zdrowia m. Bydgoszczy** w sprawie odkażania samochodów ciężarowych używanych do przewozu zwierząt. Zaznaczamy, że od 24 marca wszelkie samochody wraz z przyczepkami, służące do transportu zwierząt, podlegać będą przymusowemu odkażaniu i oczyszczaniu według przepisów wojewódzkich i posiadać muszą książeczki kontrolne tut. miejskiego Wydziału Zdrowia.

— **Najechał samochodem na drzwi domu.** W nocy z 8 na 9 bm. kierowca samochodu PZ. 44022 najechał z powodu wadliwości hamulca na drzwi w domu przy ulicy Kujawskiej 121, które to drzwi całkiem zostały zdemolowane. Poszkodowaną jest p. Stefanja Tylkowska.

Targi końskie na św. Wojciecha w Gnieźnie

Komitet rozpoczął swe prace przygotowawcze. Projektowane urozmaicenia.

Nasz korespondent gnieźnieński (br) donosi:

Komitet Targów Końskich w Gnieźnie już obecnie podjął akcję przygotowawczą, aby doroczne Targi wypadły jak najlepiej. Należy podkreślić, że imprezy wyścigowe, urządzane w okresie tradycyjnego jarmarku na konie, nie mają wyłącznie sportowego charakteru, lecz są pomyślane jako środek propagandowy, aby wskrzesić świetną tradycję i tym sposobem się przyczynić do podniesienia hodowli koni w Polsce. Zasadnicze wyjaśnienie tej strony zagadnienia uważamy za konieczne ze względu na zakres działalności Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie, który w swem przedsięwzięciu liczy na poparcie i sympatję najszerszych warstw obywatelskich.

Przebieg jarmarku (od 20 do 25 kwietnia) i zawodów hippicznych i zaprzęgów na hipodromie przy ul. Wrzesińskiej (od 25 do 27 kwietnia) będzie mniej więcej ten sam co w latach ubiegłych, choć i tutaj przygotowuje Komitet cały szereg nowych atrakcyj. Również i w tym roku uruchomi się wielką loterję końską, a wartość wygranych wynosić będzie 40.000 zł.

Ważną inowację stanowi wystawa, przetarg i premjowanie ogierów, na co wyznaczono dni 24 i 25 kwietnia. Zgóry można zaznaczyć, iż powodzenie przetargu ogierów jest zapewnione, gdyż państwo zakupuje dla swoich stad najwybitniejsze okazy hodowlane. Przetargi te odbywały się dotychczas w Poznaniu i w tym roku po raz pierwszy przeniesie się je do Gniezna.

Narazie ograniczamy się na tych kilku informacjach, wyrażając przekonanie, że czytająca publiczność przyjmie z zadowoleniem tę pierwszą zapowiedź tegorocznych imprez konnych na św. Wojciecha. Bliższych danych udziela zainteresowanym sekretarjat Komitetu, który mieści się w hotelu Francuskim przy ulicy Chrobrego w Gnieźnie. (4960



— Niezbadane są wyroki Boże — podjął pan Antoni z biblijnym patosem. — Marszałek Piłsudski bawi na Maderze, a u nas mimoto dzieją się cuda.

— Jakie cuda?

— Czyż pan ich nie widzi? Stosunki gospodarcze poprawiają się. Protestów wekslowych coraz mniej. Zalewa nas fala taniości. Stabilizacja nasza jest coraz wyraźniejszą. Jednem słowem tężejemy i porastamy przytem w pierze.

— Panie kochany, protestów wekslowych mniej, bo już nikt nikomu nie wierzy i nie pożycza się pieniędzy bankrutom. Fala taniości, jak pan szumnie powiada, jest aktem rozpaczy ze strony kupców i fabrykantów. Wyprzedają się poniżej ceny samokosztów, aby zdobyć jakąś gotówkę. A jeżeli kupno kalesonów za trzy złote nazywasz pan porastaniem w pierze...

— Redaktorze, pański pesymizm, wylewany ustawicznie na łamach Dziennika, zatruwa wszystkim życie.

— Pana posadzić na redaktorskim fotelu! Pan by tylko bił przed sanacją czołem i (z przeproszeniem) jeszcze czemś.

— Pożyteczniejszym jest mój optymizm niż pańskie czarne okulary. A zresztą czyż ten optymizm nie jest uzasadniony? Popatrz pan na obecną pracę w Sejmie. Rozwija się ona jak na kołowrotku. Uchwala się budżet, nowe ustawy.

— Ładny mi budżet z pięćdziesięciomiljonowym deficytem! Zamiast podatki zniżyć, wymyśla się ciągle nowe. Jak długo my to wytrzymamy?

— Siła podatkowa i ofiarność naszej ludności są niewyczerpane.

— Ładna mi ofiarność, która przy każdym podatkowym groszu klnie sanację w żywe kamienie.

Pan Antoni spuścił głowę.

— Ciężko rozmawiać z panem — westchnął.

— Bo wy, sanatorzy, nie uznajecie krytyki i nie znosicie opozycji. Jesteście bonzami, którzy przed swem bożyszczem leżą tylko na brzuchu.

— Czyż pan nie wyczuwa, że zbliża się wiosna?

— Ależ naturalnie. Mamy połowę marca.

— Kiedy ja mówię o wiośnie narodu! Otwierają się przed nami miraże wielkiej i szczęśliwej przyszłości. Władza spoczęła w silnych rękach.

— Oj, i w jak silnych! Wszystko już zmilitaryzowane. Ino patrzeć, jak który z generałów arcybiskupem zostanie.

— To trudno. Władza należy do ludzi mocnych. Wzdycha pan może do dawnej sejmokracji?

— Tyle wiem, że za sejmokracji nikt mnie w nocy z domu za łeb nie wyciągnął i nie wsadził do wojewódzkiego auta. A przecież nad tą sejmokracją nieraz formalnie się pastwiłem.

— I dlatego przeszła, bo była za słabą, aby pana i podobnych panu wziąść za kark. Nie dziw się pan, że patrząc na to, co było, wielbię rządy silnej ręki.

— Aż jej pan nie poczuje na własnej skórze.

— Jak to pan rozumie? — zaniepokoił się pan Antoni.

— Pan ma jakąś czynszową budę, nieprawda? Otóż rząd, pogrążając się finansowo coraz gorzej, może uchwalić śladem Grabskiego nowy podatek majątkowy, który gorzko zaciąży na pańskiej kamienicy. Podatek od dochodu lokatorskiego jest już na warsztacie. Będziesz pan niebawem ściągał komorne, ale nie do własnej kieszeni, tylko do kas rządowych. Pewnem jest, że rząd w swej desperacji obetnie pobory urzędnikom, a co za tem pójdzie, i emerytom, do których pan się przecie zalicza. Przyjdzie na psa mróz, i niewiem, czy pan i wtedy będzie takim stuprocentowym sanatorem, gdy trzeba będzie zrezygnować z tych grubych cygar, których dziś pan nie wypuszcza z gęby, gdy zona zastawi panu na obiad śledzie i postna pyrki, gdy panu wogóle schudną te grube pyski i zapadnie się ten nadęty gzub sanatorski....

Mówiłem to ze złowieszczem przejęciem się. Pan Antoni słuchał i patrzał na mnie przerażonym wzrokiem. A potem zatopił się w gazecie i nie wspominał więcej o wiośnie narodu.

Ostatnie wiadomości.

Świat sportowy — P. Prezydentowi Rzplitej w hołdzie

Warszawa, 10. 3. (PAT). Dziś powrócił ze Spały do Warszawy p. Prezydent Rzplitej. O godz. 11,30 p. Prezydent przyjął dr. Nowotarskiego z Krynicy oraz prezesa polskiego związku hokeja na lodzie dr. Polakiewicza. Dr. Nowotarski wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej **medal stadjonu w Krynicy**, wykonany w drzewie, zaś dr. Polakiewicz **medal złoty**, wykonany na pamiątkę mistrzostw hokejowych świata w Krynicy. O godz. 12 p. Prezydent Rzplitej przyjął prezesa Aeroklubu Polskiego Radziwiłła oraz majora Kwiecińskiego, którzy przybyli prosić p. Prezydenta Rzplitej na otwarcie lokalu Aeroklubu w dniu 22. bm.

O cofnięcie komunikatu.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Młodzież akademicka endecka zrzeszona w t. zw. **Związku Młodzieży Wszechpolskiej** wystosowała do rektora Michałowicza pismo, w którem prosi go o cofnięcie komunikatu jaki rektor ogłosił w prasie. Mianowicie p. Michałowski twierdził, że ogłoszenie jego o zakazie zgromadzenia zostało zerwane w dziedzińcu uniwersyteckim przez Narodowy Komitet Wiecowy. List Młodzieży Wszechpolskiej jest utrzymany w tonie bardzo grzecznym.

Walą się najpotężniejsi.

Warsazwa, 11. 3. (Tel. wł.). Z Sosnowca donoszą, że tamtejsza firma **H. Dietel** zgłosiła do sądu prośbę **o nadzór sądowy.** Zachwianie się tej firmy wywołało silne wrażenie, ponieważ fabryka jest jedną z **najstarszych** poważnych firm i jednocześnie **największą przędzalnią wełny czesankowej.**

Obniżka płac zatacza coraz szersze kręgi.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). W związku z **obniżką płac** w bankach państwowych pisze prasa warszawska, że **obniżka** taka ma nastąpić również **w prywatnych bankach i przedsiębiorstwach.** W **Łodzi** wymówiono pracę wszystkim urzędnikom umysłowym w tamtejszych fabrykach, aby potem przeprowadzić również generalną obniżkę płac.

A dlaczego nie zniża się pensji dyrektorów?

Życzenia pod dyktandem.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) Prasa opozycyjna przytacza nowy przykład **gwałcenia sumień** nauczycieli i młodzieży w związku z akcją pocztówkową na cześć marszałka Piłsudskiego. Bardzo znamienny jest między innemi **okólnik inspektora szkolnego w Sokołowie**, a dalej dziwne postępowanie **nauczyciela języka polskiego w Państwowej Szkole Ogrodniczej w Warszawie**, który rozdał paczkę pocztówek gałówkowych między słuchaczy, nakazując pisać życzenia i sprawdzając potem według listy, czy nikt od tego obowiązku się nie uchylił.

Żyd w Kasie Chorych w Pelplinie?

Z Pelplina donoszą, że komisarz Kasy Chorych p. Kusztyba sprowadził lekarza dentystę aż z Śniatynia. Nazwisko tego lekarza (Fryderyk Probe) jak i zewnętrzny wygląd pozwala podejrzewać, że jest on żydem. P. Kusztyba zapytany przez obywateli z okazji założenia „Opieki nad matką i dzieckiem" dn. 2 bm. oświadczył, że „o metrykę nie pytał".

Taka odpowiedź mieszkańców Pelplina, broniących się przeciw zażydzeniu miasta, oczywiście zadowolić nie może. Oto kwiatki sanacyjnej opieki nad Pomorzem.

Dla pobratymców — Serbów.

Warszawa, 10. 3. (PAT). P. minister spraw zagr. polecił posłowi Rzplitej Polskiej w Białogrodzie Babińskiemu wyrazić **rządowi jugosłowiańskiemu** głębokie **współczucie** rządu polskiego z powodu trzęsienia ziemi.

Warszawa, 10. 3. (PAT). Polska, wstrząśnięta do głębi klęską i nieszczęściem, które spotkało **bratnią Jugosławję**, nawiedzoną trzęsieniem ziemi, stanęła natychmiast do apelu z niesieniem nietylko wyrazów współczucia, lecz i **doraźnej pomocy**. W tym celu pod protektoratem p. marszałka Sejmu Świtalskiego, Senatu — Raczkiewicza, p. min. spraw zagr. Zaleskiego, kierownika Min. Spraw Wojsk. gen. Konarzewskiego i posła p. ministra Lazarewicza oraz Ligi Stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich Rzplitej Polskiej i stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego w Warszawie **organizuje się komitet obywatelski** pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Jugosławji przy współudziale władz państwowych i komunalnych oraz organizacyj społecznych.

Rugi Pomorzan.

Ksiądz Marceli Strogulski, naczelnik wydziału powszechnego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, przeniesiony został w stan nieczynny. Obowiązki naczelnika wydziału obejmuje ksiądz Konstanty Aksamitowski, prefekt gimnazjum państwowego z Pińczowa.

No, oczywiście! Właszom ze wschodu każdy Pomorzanin jest solą w oku!

Hanka Ordonówna wychodzi zamąż.

Warszawski „Dobry Wieczór" umieścił ogłoszenie, że znana aktorka warszawska Hanka Ordonówna wychodzi w kwietniu rb. zamąż za hrabiego Jana Tyszkiewicza.

—o—

Bankructwo wielkiego przedsiębiorstwa handlowego.

Bruksela. Jak się dowiaduje „Le Peuple", z Antwerpji jedno z towarzystw, zajmujących się handlem skór zbankrutowało. Pasywa wynoszą 15 miljonów franków. Wiele banków w Antwerpji poniosło miljonowe straty w związku z tem bankructwem.

Bydgoski okręg stow. kobiet pracujących. Uczestniczki kursu robótek ręcznych zbiorą się w czwartek 12. bm. o godz. 19,30 w Domu Kat. przy Farze celem osiągnięcia informacyj.

„Dzwon". Dziś, w środę, lekcja śpiewu punktualnie o godz. 19. Z powodu zbliżającego się koncertu komplet konieczny.

Związek Urzędników Kolejowych Koło II. Zebranie plenarne w środę, 11. bm. o g. 19 w sali „Pod Lwem". Zebranie zarządu oraz mężów zaufania godzinę wcześniej.

Bank Polski płacił w dniu 11 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	43,19¾
franki szwajcarskie	171,09½
franki francuskie	34,80
marki niemieckie	211,70
guldeny gdańskie	172,61
szylingi austrjackie	124,97
liry włoskie	46,58
korony czeskie	26,34½

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 10. 3. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	098—106
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	088—096
Mięsiste tuczone starsze	074—084
Miernie odżywione	060—064
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	090—100
Tuczone mięsiste	080—088
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	068—076
Miernie odżywione	056—062
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	096—102
Tuczone mięsiste	084—092
Nietuczone, dobrze odżywione	060—070
Miernie odżywione	040—050
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	090—100
Tuczone mięsiste	080—088
Nietuczone, dobrze odżywione	068—076
Miernie odżywione	058—064
Młodzież:	
Dobrze odżywione	056—060
Miernie odżywione	044—050

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	090—100
Tuczone cielęta	082—088
Dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	054—062

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	130—140
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	110—128
Dobrze odżywione	086—090
Miernie odżywione	00— 00

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	124—130
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	118—122
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	104—116
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	094—100
f) maciory i późne kastraty	096—106
Świnie bekonowe	106—114
Stare maciory	000—000

PROGRAM W KINACH.

APOLLO powtarza dziś premjerę bardzo ciekawego dramatu życiowego z bruku wielkomiejskiego w 10 aktach p. t. **„Dusze bez steru"**

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: I. p. t. **„Piraci panamscy".** W roli gł. Natalja Kingston i Jay Wilsay. II. doskonały dramat sensacyjny p. t. **„Cyrkówka Rita"** w roli głównej Hoot Gibson.

KRISTAL utrzymuje na swym ekranie i to dzięki powodzeniu polskiej produkcji dźwiękowej według sztuki Gabrjeli Zapolskiej p. t. **„Moralność Pani Dulskiej"** z chórami, muzyką oryginalną, pełną swojskich motywów. Treść erotyczna i obyczajowa. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA znowu dzisiaj występuje z podwójnym programem dwóch bajecznych dramatów. Pierwszy z nich dworski, pełen przepychu p. t. **„Książę miłości"** z niezapomnianym jeszcze Johnem Gilbertem w roli tyt. Drugi z życia nocnego wielkiego miasta p. t. **„Grzech kusi"** ze znaną nam już z niejednego filmu i z niejednej roli awanturniczej Normą Shearer w roli głównej. Biorąc pod uwagę ogólny brak gotówki, dyrekcja kina zniżyła ceny, a mianowicie do 2.— zł, 1,60 zł, 1,20 zł i 80 gr, bo brak gotówki nie uwzględnia głodu rozrywki.

NOWOŚCI daje dziś premjerę nader interesującego arcyfilmu oryginalnej treści p. t. **„Płonące serca".** Nadzwyczajna ilustracja muzyczna — piękna harmonja dźwięków i pełen efektów wokalnych, śpiew znanej, lubianej Mady Christians składają się na wspaniałą całość tego wielkiego dramatu. W rolach pozostałych głośni artyści Gustaw Fröhlich, Fryderyk Raysler i inni. Nadprogram wspaniały dodatek. Całość 12 aktów.

OKO dziś wyświetla monumentalne arcydzieło w nowem wydaniu **„Indyjski Grobowiec"** W rolach głównych: Muza May, Conrad Veidt, Erna Morena, Paweł Richter, Bernard Goetzke, Lia de Putti. Na scenie nowa rewja p. t. **„Marzec, wszystkie koty za płoty".**

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 12 MARCA.

WARSZAWA. 12,10—12,25: Płyty gramofonowe. 12,35: 20-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 15,50—16,10: „Opozycja Erosa". Transmisja z Wilna. 16,15—17,15: Muzyka gramofonowa. 17,45: Koncert kameralny. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25: 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,25—19,35: Płyty gramofonowe. 20,30—21,30: Muzyka lekka. 21,30—22,15: Słuchowisko z Warszawy: „Salome" Wilde'a. 22,15: Koncert Kwartetu Krettly. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż. - towarowej. 18,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—21,30: Koncert solistów. 22,15—22,40: Audycja wokalna. 22,40—22,55: Sygnał czasu i obserw. astron. U. P.

Stan wody na Wiśle bez zmiany.

Bydgoszcz, 11 marca. (Wiadomości własne „Dziennika Bydgoskiego".) Położenie na Wiśle bez zmiany. **Zalewisko obszaru kilkunastu kilometrów kwadratowych**, od Otorowa poprzez Łęgnowo, Brdyujście i na Zawiślu w stronę Ostromecka, wskutek ostatnich silnych nocnych mrozów **pokryło się całe lodem.** Wolne jedynie jest łożysko Wisły, lecz **płynie gęsta kra**, zatrzymująca się koło mostu fordońskiego i poniżej, w Dolnych Strzelcach.

Sprawozdawcy nasi w ciągu dnia wczorajszego spenetrowali dokładnie teren pod Łęgnowem. Po lodzie, który wydaje huk złowróżbny, gdyż napływająca otworami wałowymi woda z Wisły **lód unosi**, reporterzy i fotograf nasz redakcyjny dotarli do samej Wisły. Przeprawa na wał nadbrzeżny połączona była z niebezpieczeństwem, ponieważ lód przy brzegu się załamuje.

W Łęgnowie część mieszkańców opuściła swoje zagrody i przeniosła się do sąsiadów. Do zagród sołtysa Rybickiego i gospodarza Kirsta dotrzeć nie można czołnami, tylko po lodzie.

W Czersku Polskim, jak już donosiliśmy, woda zalała szałasy wioślarskie. Niedaleko huty szklanej Pasikowskiego woda po prawej stronie szosy bydgoskiej tak wezbrała, że musiano usunąć mieszkańców z jednego domu przy ulicy Hutniczej.

Stan wody na Wiśle przy ujściu Brdy jest zmienny. Dochodził wczoraj nad wieczorem do **7,80 m.** — dziś rano wynosił 7,68 m. Stan taki potrwać może jeszcze kilka dni. Przy śluzie dolnej na Brdzie stan wody — 3,06 m.

Stan wody na Wiśle dnia 11 bm. rano o godz. 8-ej.

Kraków — 2,44; Zawichost — 3,04; Warszawa — 2,10; Płock — 2,01; Toruń — 2,59; Fordon — 5,13; Chełmno — 2,54; to znaczy **bez zmiany.**

Komunikat zarządu dróg wodnych województwa poznańskiego.

Poziom wody na Warcie jest obecnie dość niski i nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Co do sytuacji na północy województwa t. j. **w Bydgoszczy**, w związku z podniesieniem się wody na Brdzie i Wiśle należy stwierdzić, że utworzyły się tam zatory, jeden poniżej Fordonu, a drugi powyżej Torunia pod Nieszawą. Nad usunięciem zatoru pod Fordonem pracują obecnie trzy lodołamacze, (czwarty — „Bug" — z powodu uszkodzenia śruby musiał się wycofać. — Przyp. red.). Lodołamacze w ciągu najbliższych dni przeszkodę tę usuną. Po dokonaniu tego, lodołamacze ruszą do zatoru pod Nieszawą. Obecnie przy zatorze pod Nieszawą nie można nic zrobić, aby nie szkodzić pracom przy zatorze niższym i aby nie wywołać katastrofy.

Noteć wylała.

Z **Szamocina** donoszą:

W ostatnich dniach wystąpiła Noteć z koryta, **zalewając łąki nadbrzeżne** w promieniu kilku kilometrów. Stan wody wynosi 1,78 m., czyli o 1 mtr. wyżej stanu normalnego. Wskutek wylewu zagrożona została miejscowość Szamocin-Młyn (pow. chodzieski), gdzie woda zalała mieszkania Szymona Morajewa, Konstantego Maszyny, Leona Kordyli i Łukasza Kaczmarka. Nawiedzeni powodzią ulokowali sprzęty domowe oraz dobytek u sąsiadów.

Według opinji nadzorcy rzecznego obecny stan wody może się utrzymać w przeciągu 3 tygodni. Opady śnieżne mogą spowodować jeszcze gwałtowniejszy przybór wody.

Z ruchu towarzystw.

Zebranie sodalicji marjańskiej panien odbędzie się w czwartek, 12. bm. o godz. 18,30 w zakładzie św. Florjana.

T-wo Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie w środę 18. bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Zajmujący wykład. O godz. 4 po poł. zwiedzenie gazowni. Zbiórka przed gazownią.

„HALKA". Zebranie zarządu odbędzie się w środę, 11. bm. u drh. Ganasińskiego, ulica Jezuicka.

K. S. „Astorja". Dziś o g. 19 dalszy ciąg rozgrywek w ping pong o mistrzostwo klubu w lokalu p. Magdziarza ul. Szczecińska 7. Zebranie W. G. i D. o godz. 20 w powyższym lokalu.

„Chopin". Zebranie plenarne dziś w środę o godz. 19,30 w lokalu p. Kleinerta.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę, 11. bm. o godz. 19 w biurze parafjalnem.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś w środę o godz. 20 zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Liczny udział pożądany.

HUMOR i SATYRA.

Kosztowny sen.



— Czy wiesz, Samuelku, co mi się śniło dzisiejszej nocy?

— Skąd ja mogę wiedzieć?

— Śniło mi się, że dostałam od ciebie na urodziny brylantowe kolczyki.

— Ja ciebie proszę, Sałciu, żebyś sobie przy dzisiejszych ciężkich czasach nie pozwalała na takie kosztowne sny.

O przyszłości.

— No i jakie ty właściwie masz zamiary co do dalszej nauki, moja córko?

— Chciałabym, tatusiu, uczyć się czegoś pożytecznego: laryngologji, farmakologji...

— A czy nie praktyczniejszem będzie, jeśli się nauczysz: kuchniologji, szyciologji i cerowaniologji?

Wyjechałem
Dr. L. Brunk-Nakło
zastępuje **Dr. Hasiński.**
(4940

Nowe siły dla mężczyzny
przy używaniu YOPUAMiN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (517
DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 93.

Szanownej Publiczności i mojej klienteli daję do wiadomości, że zakład mój z **ulicy Swiętojańskiej 21** (2770
przeniosłem na
ulicę Gdańską 103.
Proszę uprzejmie o poparcie mego przedsiębiorstwa.
Z poważaniem
W. Moczyński
mistrz fryzjerski.

Przetarg
przymusowy. Dnią 12. 3. 31 o godz. 12 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej nr. 111, 1 maszynę do szycia. Stężycki, kom. sądowy. (5008

Przetarg
przymusowy. Dnia 12. 3. 31 o godz. 10 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej nr. 31 fotel pluszowy i stolik okrągły. Stężycki, kom. sąd. (5006

POLECENIA

Hafty
wszelkiego rodzaju, mereżki, monogramy wykonuję. Ceny przystępne. Długa 45, II. 2820

Swetry
wyrabiam. B. Bauer, ul. Bocianowo 17. (2704

Panowie! (2763
Najdostępniejsza na święta elegancja, oddać najgorszą garderobę wyczyścić, wyreperować, przerobić, „Ekonomji", Dra Emila Warmińskiego 15.

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.**
9574

Esplanada.
Restauracja i kawiarnia, Gdańska 143, poleca dobre, tanie obiady po 1,— i 1,30 i kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje. Bilardy francuskie i piramidowe. (3204

Meble
wszelkiego rodzaju najlepszego wykonania, pełna gwarancja, niebywała okazja taniego zakupu tak całych kompletów jak pojedyńczych. Długa 4. (4996

Trumny
z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry wypożycza bezpłatnie. W. Kosmowski, PlacPiastowski 6a. (31310

SPRZEDAŻE

Nowy
dom piętrowy z wolnem mieszkaniem i ogrodem zaraz na sprzedaż. Adres Dzien. (4960

Kamienica (2743
z składem 17 000. Nowakowski, Dworcowa 69.

Nowoczesna
willa na sprzedaż. Sielanka 10. 2766

Sprzedam
dom, 3 morgi roli, cena 8500. Ruska 29. (4995

Kamienicę
Bydgoszcz, Długa 47, 2 sklepy, 3 mieszkania, 2 mieszkania wolne, sprzedam natychmiast. (4937

Kolonjalkę
wypadkowo centrum, młodemu małżeństwu sprzedam. Adres filja Dz. (2750

Gospodarstwo
10 mórg sprzedam, wpłata 2000 zł. Of. do filji Dzien. pod „2000". (2764

Fryzjerstwo
za 500 zł z urządzeniem. Wiad. Dzien. (5004

Korzystnie
dom ze składem we wsi koło miasta, nad szosą, 3½ dobrej ziemi, jest zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „932". (4945

Dom
sprzedam lub wydzierżawię i około 2 morgi roli, nadający się na towary krótkie i kolonjalkę. Wioska kościelna. Obecnie mieści się skład towarów krótkich. Zmiana sprawy rodzinne. A. Ryglewski, Nowacerkiew, pow. Starogard. 5024

Sprzedam
moją posiadłość dawniej oberża, obecnie skład kolonjalny, budynki masywne, ogród, około 13 mórg roli, 2 jeziora razem 40 mórg bogate w ryby i raki; inwentarz: krowa i 2 świnie oraz przyrządy rybackie itd. Cena 16 000 zł, wpłaty 6000, hipoteka 10 000 zł. W. Karsten, Krzywaógonica, p. Cekcyn (Tuchola). (4948

Kolonjalka
z mieszkaniem na sprzedaż. Wiadomość Zbożowy Rynek 11. 5003

Skład (5015
delikatesów i win, staro zaprowadzony w Toruniu na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 15 000 zł. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod „G."

Baczność
posiedziciele ziemscy!
Młockarka (Flöther), traktor Fordsona, śrótownik z kamieniami 12—15 ctr. na godzinę, motor naftowy 14—16 P. S. na sprzedaż. Zgł. filja Dzien. pod „222". (2692

Fryzjerskie
urządzenie sprzedam tanio. Wiadomość Warszawska 14. (2749

Sprzedam (2735
rower damski jak nowy. Mazowiecka 13, lewo.

Dobrze (4959
utrzymana modną sypialkę kupię. Ustronie 2, I ptr.

Wyścigowy
rower prawie nowy tanio sprzedam. Grodzka 28, I p. prawo. (2769

Leżanki (4861
wielki wybór, dobre wykonanie po 45 zł sprzedam. Hetmańska 14, I ptr.

Stylowy (2742
pokój stołowy oraz gabinet męski na dogodnych warunkach, sprzeda J. Silski, ul. Cicha 8, biuro architektury wewnętrznej.

Zdrową
słomę żytnią sprzedaje majętność Zamczysko p. Bydgoszcz pod Myślęcinkiem. (2739

Rower
sprzedam 65 zł. Gdańska 58. (2762

Świnie
warchlaki sprzedam. Scieżka 12. (4976

Wózek
dziecięcy modny sprzedam. Sienkiewicza 48, podwórze. (2759

Sprzedam
około 2000 wozów miałkiego żwiru pod budowę. Kamiński, Bydgoszcz, Kujawska 31. 5018

KUPNA

Kupię
dom przy wpłacie 25—30 tys. zł. Of. do filji Dzien. pod „Dom". (2752

Kupię
Gater (przenośny) w dobrym stanie, lokomobilę 40 PS. Of. pod „Lokomobila" filja Dzien. (2765

NAUKA

Kurs (2460
handlowy popołud. 5-cio mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7, (własny dom) rozpoczął się. Zapisy przyjmuje się nadal. Księgowość szwajcarska. Kantor. Zgłoszenia 12—1 i 6—7.

Korepetycja
dobra dla IV klasy potrzebna. Zgł. „Uczennica" filja Dz. Bydg. (2773

POSADY WOLNE

Poszukuję
na wieś pod Brodnicą nauczycielkę dla dwojga dzieci 7 i 8 lat celem przygotowania do gimnazjum. W chwilach wolnych pomoc w korespondencji pożądana. Kandydatki tylko z byłej dzielnicy pruskiej z podaniem warunków, odpisów świadectw i ewtl. referencji podać do 1 kwietnia do Dzien. Bydg. pod „Nauczycielka". (4876

Potrzebne
pomocnice, krawiec damski. Sromutka, Gdańska nr. 130. (2732

Potrzebny (4982
pomocnik krawiecki Grudziądzka 13, Kociołek.

Fachowiec
drzewny obeznany z wyróbką kopalniaków, słupów i tartacznictwem potrzebny na stałą pracę. Wymagana kaucja 1000 zł. Adr. wsk. Dzien. (5023

Mechanik
dla warsztatu samodzielnego, obeznany z motorami, z elektrycznem urządzeniem, potrzebny do Gdyni. Oferty pod „Mechanik" Dz. Bydg. Grudziądz. 5013

Pierwszorzędna
kucharka
mówiąca po niemiecku, która może się wykazać dobremi referencjami do kuchni pałacowej potrzebna zaraz. Pensja miesięczna zł 150. Zgł. do (5016
Zarządu Majętności Ostromecko pow. Chełmno.

Służąca (2772
przychodnia potrzebna. Cukiernia, Gdańska 40.

Hygienistka
lub wykwalifikowana niania potrzebną. Zduny 21, Brandt. 2761

Służąca (2738
z gotowaniem do dwojga dzieci, z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. Szczepańska, ul. Reja 6.

Potrzebna (2747
zaraz służąca przychodnia, młoda dziewczyna w wieku od 14 do 18 lat. Libelta 5, II ptr. prawo.

Posługaczka
od 8—15 potrzebna. Wiad. Dzien. Bydg. (4979

Uczennica
do działu mąki może się zgłosić. J. Häusler, Bydgoszcz, Mostowa 9. (4992

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik
kawaler lat 29, z długoletnią praktyką, obeznany dokładnie także w pszczelnictwie, obsłudze stołowej i polowaniu, poszukuje posady zaraz lub od 1. 4. 31 we większym ogrodzie pał. z cieplarnią, możliwie gdzie późniejszy ożenek dozwolony. Najlepszych referencji udzieli JW. Pani Chełmicka, Zakrzewo, pow. Kłecko. (4947

Poszukuję
pracy jako hodowca—rybak w hodowli karpia. Zgłosz. pod adresem Franciszek Nowiński, Bysław, pow. Tuchola. (5011

Marszantka
szuka posady z wolnem utrzymaniem. Of. Dzien. Bydg. Toruń pod „Marszantka". (5014

Gospodyni
kucharka poszukuje posady do kasyna. Of. do Dzien. Bydg. Toruń pod „Gospodyni". (4931

Młoda
wdowa poszukuje posady do wszystkiego z gotowaniem, może do samotnego pana. Połomska, Rożental, Pelplin. (4977

Gospodyni
w średnim wieku, poszukuje posady do hotelu lub restauracji, samodzielna, z długą praktyką, dobre świadectwa i zaprawianiem. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „R. K." (4971

Gospodyni
kucharka przyjmie posadę w mniejszej restauracji lub u samotnego pana, może złożyć kaucję. Zgł. pod „Zaufana" do filji Dz. Dworcowa 2. (2733

DZIERŻAWY

Piekarnia (4973
do wydzierżawienia z całem urządzeniem. Zgł. do Dzien. pod „Urzędnik".

Z powodu
wyjazdu oddam w dzierżawę zaraz dom z wolnem mieszkaniem i 3 morgi roli. Prądy 24, Marja Grochocka. (4962

Piekarnia
wraz z cukierniczym wyrobem, piec patentowy, w pełnym biegu przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy do wynajęcia z powodu choroby, tylko poważnym fachowcom. Zgłosz. filja Dzien. pod „500". (2741

Dzierżawę (2708
15—30 mórg blisko Bydgoszczy poszukuję. Of. filja Dzien. pod „Ziemia".

MIESZKANIA

Wolne
mieszkania przyjmuje bezpłatnie, bez wpisowego Biuro „Emeryt" Marszałka Focha 43, tel. 1584. (4969

4 pokojowe
mieszkanie od gospodarza poszukuję, czynsz roczny zgóry. Of. filja Dz. pod „4 pokoje". (2788

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Dzierżawa rok zgóry. Chołoniewskiego 11, gospodarz. (4993

1, 2, 3 pokoje
kuchnie wynajmę. Gburczyk, Jackowskiego 22.
4987

POKOJE

Pokój
umebl. dla inteligentnej pani, od 6—8. Paderewskiego 33, III p. (2705

Pokój
próżny na biuro lub jednej osoby. Frankego 3, gospodarz. 2740

Pokój (4980
niekrępujący tani. Poznańska 35, sklep kolonjalny.

Pokój
małżeństwu z używaniem kuchni. Naruszewicza 1a, I lewo. (4984

2 umeblowane
pokoje z używaniem kuchni w Solcu Kujawskim do wynajęcia. Cena 60 zł. Adres w Dzien. (2734

Pokój
słoneczny czysty centrum wydzierżawię zaraz. Pomorska 67, parter. (2771

Pokój
Jezuicka 7/8, II l. (4991

2 dobrze
umebl. pokoje. Zacisze 4, I prawo. (2736

Pokój
do wynajęcia. Chrobrego 21, II. (2757

Pokój (2760
Sniadeckich 11, I prawo.

Pokój
Sw. Trójcy 1a, Karpińska. (4978

Pokój (4972
Golubska, Grodzka 16, I.

Pokój
Dworcowa 19, III piętro wprost. (2755

Pokój (2758
do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II p. prawo.

Pokój
1—2 panów. Sniadeckich nr. 30, I ptr. lewo. (2737

Duży
próżny pokój wysoki parter, od 1. 4. do wynajęcia. Mazowiecka 43. (4970

Pokój (2745
niekrępujący zaraz. Swiętojańska 16, Czerwińska.

Dobrze (2751
umebl. pokój. Cieszkowskiego 21, parter prawo.

Dobrze
umebl. pokój do wydzierżawienia. Gdańska 125, parter. (2754

Pokój (2753
dla 1 lub 2 osób. Sienkiewicza 19, II p. prawo.

Mały
pokoik dla samotnej osoby wprost od gospodarza. Swiętojańska 4. (4958

POŻYCZKI

Pożyczki
osiągnąć mogą członkowie i oszczędzający Banku Oszczędnościowo-Kredytowego Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością Poznań, Podgórna 7. Pierwszeństwo mają urzędnicy państwowi, samorządowi, wojskowi za adnotacją pensji ew. zabezpieczeniem hipotecznem. (4924

Na (2744
majątek ziemski w pow. bydgoskim w ręku familj. 150 lat, wartości 200 tys. zł poszukuję pożyczki 10 do 15 tys. zł. I hipoteka, procent według umowy. Of. filja Dz. Bydg. „L. K."

Trzy
tysiące dolarów (3 000) wypożyczę na hipoteki mniejsze. Na odpowiedź 50 gr. Zgł. piśmienne do Dz. Bydg. pod „Trzy tysiące". (4997

RÓŻNE

Kroju (3815
i modelowania krawieczczyzny damskiej uczę listownie ,najnowszym, najłatwiejszym, nikomu nieznanym systemem, opatentowanym w październiku 1930-go roku. Opłata za naukę bardzo przystępna. Szybki i dobry wynik nauki gwarantowany. Zapisy przyjmuje właścicielka znanej uczelni kroju i szycia, koncesjonowanej przez Ministerjum Oświaty A. Wiśniewska-Dobrucka, odznaczona najwyższemi nagrodami. Warszawa, ul. Niecała 12. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

Zgubiłam
dnia 6. III. około godz. 6—7 w okolicy Placu Kościeleckiego dowód osobisty, wyrok seperacyjny itp. papiery osobiste. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie zguby za wynagrodzeniem. Natalja Kieszkowska, Barcin, ul. Dmowskiego 41 powiat Szubin. (2767

Choroby.
Leczę przeszło 28 lat homeopatycznie i biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych, specjalnie żołądka, choroby skórne i płciowe. Teofil Kasprzewski, homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 31b, II wejście. W każdy piątek przyjmuję w Inowrocławiu od godz. 10-ej do 4-ej Kasztelańska 7. (4989

Weksel
z mojem żyrem na sumę 364 zł, płatny 17-go czerwca 31., unieważniam i ostrzegam od przyjęcia takowego, ponieważ go nie wykupuję. Balcer, Gdańska 36. 4822

Paryż
czwartek 6 p. p. „Bristol" czarne ubranie. (2756

Ostrzegam
przed kupnem mieszkania od Pioterkowej-Jurkowej ul. Chwytowo 13a, gospodyni. (4961

MATRYMONJALNE

Źródło (1616
szczęścia, głos serca, tysiące ogłoszeń, wychodzi co miesiąc w największych biurach matrymonjalnych w Polsce można nabyć Kiosk, Dworcowa 35.

Przemysłowiec
wdowiec bezdzietny, 45 lat życzy na tej drodze poznać religijnie wychowaną pannę lub wdówkę w wieku do 35 lat z gotówką 20—30 000 zł bez wyprawy. Posiadam własny dom z 6 pokojowem mieszkaniem i inne nieruchomości. Zapewnienie hipoteczne na pierwszem miejscu. Of. upr. się do Dz. Bydg. pod „J. M."
4963

Panna
lat 33, średniego wzrostu, wykształcona, muzykalna 15 000 zł gotówki i umeblowanie na 3 pokoje poszukuje męża najchętniej wyższego urzędnika. Łaskawe oferty pod „111" Dzien. (4964

Kawaler
lat 25, rzemieślnik samodzielny, pozna pannę w celu matrymonjalnym. 5—7 tys. zł gotówki. Of. z dołączeniem fotografji do Dzien. pod „Rzemieślnik A.". 4994

Rzemieślnik
samodzielny, katolik, lat 25, poszukuje żony z gotówką 8000 zł. Posiadam wielki warsztat z zapędem, wartości przeszło 10.000 zł. Panienki od lat 19—23, z fotografją do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Szczęście". (5012

Kawaler
lat 36, urzędnik państwowy, właściciel 110 morgowego gospodarstwa na Pomorzu, poszukuje znajomości z panią od lat 22—30, w celu matrymonjalnym. Panie ze wsi mające trochę posagu, nauczycielki proszone są o złożenie swych ofert z fotografją Dzien. „Lot". (5009

†

W środę, dnia 11-go marca 1931 r. o godz. 1 rano zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 84 roku życia, nasz najukochańszy i najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, brat i wuj ś. p.

Franciszek Jachecki

Eksportacja z domu żałoby do kościoła parafjalnego odbędzie się w Wyrzysku w niedzielę, dnia 15-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb nazajutrz o godzinie 10-tej.

Czcigodnych Konfratrów proszę o memento w Mszy świętej.

Wyrzysk, Wysoka, Bydgoszcz, Łobżenica, Nakło, Żnin.

W imieniu ciężko strapionej rodziny
Ks. Jachecki.

5026) **Osobnych uwiadomień nie wysyła się.**

---

†

We wtorek, dnia 10 marca o godz. 4.45 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.

ś. p. z Grunkowskich

Rozalja Krawulska

przeżywszy lat 73.

Powołał Pan Bóg do Siebie drogą nam niewiastę, przez długie lata wiernie nam oddaną, o której pamięć zostanie na zawsze w naszem gronie. Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie!

Rodzina Kuklińskich.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 4-tej popoł. z kaplicy starego cmentarza. (2768

---

†

Dzisiaj rano o godz. 4^{45} zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. ś. p.

Rozalja Krawulska

wdowa

przeżywszy lat 73, o czem donosi wszystkim krewnym i znajomym w smutku pogrążona

Bratowa z rodziną.

Bydgoszcz — Wilczak, dnia 10 marca 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 marca r. b. o godz. 4 po poł. z kostnicy starego cmentarza przy ulicy Św. Trójcy. (4974

DEUTSCHE BÜHNE

BYDGOSZCZ T. z.

W czwartek, 12 marca 1931

wieczorem o godzinie 8-mej
w obecności autora

Nowość! **Nowość!**

CHRISTINE BRAUN

(Serajewo 1914)

dramat w 5 aktach

St. Brandowskiego.

Karty wstępu dla abonentów w poniedziałek i wtorek, sprzedaż biletów w środę w Księgarni Johne'go, w czwartek od godziny 11—1 przed poł. i wieczorem o 7-mej przy kasie teatru. (4821) **Kierownictwo.**

---

†

Dnia 9. III. o godz. 2.30 po poł. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najukochańsza nigdy niezapomniana siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

Natalja Szulcówna

w 30 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Tryszczyn, Bydgoszcz, Starogard, Westwala, dnia 11 marca 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 marca o godz. 4.30 po poł. z kaplicy nowego cmentarza farnego. (4983

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Prądach, pow. Bydgoszcz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Prądy tom II wykaz l. 17 i tom III wykaz l. 56, na imię urzędnika komisarjatu obwodowego Ludwika Chmielnickiego w Prądach, zostaną w drodze egzekucji **dnia 12 maja 1931** o godz. 9 przed południem wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomości obejmują budynek mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, stodołę i stajnię, rolę oraz podwórze, obszar ich wynosi 1 ha 89 a 70 m², składa się z parcel 208, 209, 292/187 roczna wartość użytkowa budynków mk. 45, roczna kwota podatku budynkowego mk. 1.80, czysty dochód 5.56 talara, podatek gruntowy mk. 1.60 nr. matrykuły podatku gruntowego 36 i 72, nr. księgi podatku budynkowego 27. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 lutego 1931. (4985

Bydgoszcz, dnia 3 marca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

OBWIESZCZENIE

w sprawie odkażania samochodów ciężarowych używanych do przewozu zwierząt.

W celu wykonania wojew. zarządzenia z dnia 14-go lutego 1931 r. wzywa się wszystkich, zamieszkałych w Bydgoszczy, posiadaczy **samochodów ciężarowych** używanych do transportu zwierząt, a mianowicie handlarzy bydłem, pp. komisjonerów, spółdzielnie zajmujące się obrotem zwierzętami, rzeźników, przedsiębiorstwa przewozowe itp., aby **w przeciągu tygodnia** zgłosili swoje tego rodzaju samochody celem rejestracji do Wydziału Zdrowia przy ul. Grodzkiej 32, I. pokój 10. Niezgłoszenie podlega karze. (4975

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1931 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) Dr. Nowakowski,
(L. dz. 1343/31 Z.) Naczelnik Wydziału Zdrowia

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 12. 3. 31 r. o godz. 9 przed poł. w składnicy p. **Piechowiaka** przy ul. **Grodzkiej** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

24 pary butów, 20 sznurowadeł, 50 par gum,

następnie przy ul. **Sniadeckich 46** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (rej. służ. 4153/31

urządzenie składowe.

5020) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 12. 3. 31. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę **w Solcu Kujawskim** przy ulicy **Leśnej 24** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (rej. służ. 4173/31

grabie konne.

5021) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat firmy Klemens Wędlikowski w Kościerzynie przedłuża się termin odroczenia wypłat o dalsze trzy miesiące to jest do 13 czerwca 1931 r. (5017

Kościerzyna, dnia 6 marca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W dniu 12. III. 31. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Gdańskiej 33,** o g. 10.30: **szafę z lustrem, leżankę, stojak do garderoby, 1 duży i 2 mniejsze obrazy.**

przy ul. **Gdańskiej 41 a,** o g. 11-tej, stół składowy z gablotką.

przy ul. **Gdańskiej 131,** w firmie **„Herzke“,** **biurko, lustro, kanapę, 2 fotele i stolik marmurowy.**

5007) **Stężycki,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 12 marca br. o godz. 10-tej, sprzedam przy ul. **3 Maja 19,** najwięcej dającemu za gotówkę: (5022

nożyce do cięcia żelaza.

M. Bertrandt, kom. sąd. z pol. Bydgoszcz - Sniadeckich 7.

Magistrat miasta Bydgoszczy Wydział IX.

Oddział Drogowy ogłasza niniejszem

przetarg ofertowy

a) na dostawę furmanek i szlaki,
b) na wykonanie około 20.000 m² napraw brukarskich w roku budżetowym 31/32.

Odnośne warunki i blankiety ofert można otrzymać w Oddziale Drogowym przy ulicy Jagiellońskiej nr. 36, za opłatą 1.— zł za sztukę.

Oferty w należycie zapieczętowanych kopertach oddzielnie do **a** i **b,** oraz z odpowiednim napisem należy złożyć w registraturze Wydziału IX. gmach Gazowni Miejskiej (pokój 20) do dnia 18 III. br. godziny 12-tej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej kwoty, jak również i podział tychże prac i dostaw pomiędzy kilku oferentów.

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1931 r.

Magistrat Wydział IX. — Oddział Drogowy
(—) Inż. Ed. Tubielewicz,
4986) p. o. decernenta.

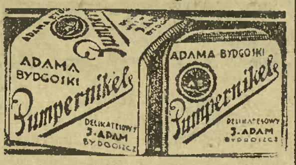
Zwapnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem. (516
DR. GEBHARD i Ska — GDAŃSK 5.

Na post

do sera tylko

Adama Pumpernikel



we wszystkich (4127
składach delikatesów do nabycia.



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (509

SKÓRA i S-ka

Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

PIANINA

z pierwszorzędnych materjałów, starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927

Fabryka Pianin

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19
Filja Grudziądz, ul. Grobiowa 4.

Używane pianina i harmonje stale na składzie.

Używane skrzynie

kupuje stale

„LIGA“ Fabryka czekolady i cukrów

Telefon nr. 273. (3621

SKŁAD PRZYBORÓW DENTYSTYCZNYCH

W. SWIATŁOWSKI

dawniej Geo Poulson
WARSZAWA

Reprezentacja:

BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 42, TELEFON 1211

posiada na składzie wszelkie artykuły wchodzące w zakres dentystyki i techniki dentyst. — Największy wybór zębów. — Najniższe ceny, korzystne warunki zapłaty.

Telefon 1211 Gdańska 42 Telefon 1211

4427) **Natychmiastowa dostawa.**

Wirówki „MILENA“



Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. (14079

Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przekonać przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz

ulica Św. Trójcy 14b. Tel. 79.

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów
W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz**
Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Reperuję

spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380

Poszukujemy natychmiast do akwirowania ogłoszeń dla specjalnego wydawnictwa na prowizję, dzielnego

AKWIZYTORA

obeznanego w miejscowych kołach handlowo-przemysłowych.

Biuro Ogłoszeń „PAR“
Oddział w Bydgoszczy
5019) ulica Dworcowa nr. 72.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.